

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, wtorek 3 grudnia 1957 roku

Nr 287 (3433)

Wysokie odznaczenia dla zasłużonych pracowników górnictwa

KATOWICE (PAP). 2 bm. w związku z tradycyjnym świętem górniczym „Barburka”, w salach Ministerstwa Górnictwa i Energetyki w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia wysockich odznaczeń, nadanych przez Radę Państwa zasłużonym dyrektorom zjednoczeń i kopalni oraz pracownikom przemysłu węglowego. Na uroczystości przybyli: minister górnictwa i energetyki — Franciszek Waniołka oraz wiceministrowie — Karol Fabris i Edmund Grabowski. Obecni byli także przedstawiciele KW PZPR oraz ZG Zw. Zaw. Górników.

Delegacja PAN w drodze do ChRL

WARSZAWA (PAP). W celu omówienia współpracy naukowej między Chińską Akademią Nauk i Polską Akademią Nauk w roku 1958, wyjechała do Pekinu delegacja prezydium PAN.

W 100 wierszach

Łódź, rozsądek i... motoryzacja

Jak na razie nie grozi nam zalew samochodowo-motocyklowy (ostatnio przekroczyliśmy dopiero liczbę pół miliona pojazdów). Nie znaczy to jednak, że nie mamy kłopotów z... motoryzacją.

Ważny choćby Łódź. Co dzień rano można zaobserwować na Al. Kościuszki (od Mickiewicza do Andrzeja) smur stojących samochodów. To „pacjenci” Technicznej Obsługi Samochodów, która tu właśnie posiada swe warsztaty. Według opinii monterów TOS „ruch jest jak sto diabłów”. A mimo to... zaledwie w 12 proc. placówka ta może zaspokoić „samochodowe” potrzeby.

Dane na wrzesień br. mówią o ponad 15 tysiącach różnego rodzaju pojazdów mechanicznych (autobusów, aut osobowych, traktorów, motocykli) za rejestrowanych w naszym mieście. Liczba ta stawia Łódź na trzecim miejscu, po Warszawie i Katowicach, pod względem tzw. motoryzacji. Byłby powód do dumy, gdyby nie... fakt, iż większość tych pojazdów zdana jest na łaskę małych, prywatnych warsztatów naprawczych lub „domowe zabiegi” kierowców. Tylko niektóre wie kaze przedsiębiorstwa o zorganizowanym transporcie posiadają bowiem zaplecze techniczne.

Po raz pierwszy bezpośrednie audycje z Pragi i Berlina

W dniu 4 grudnia br. łódzkich telewidzów czeka nie lada niespodzianka. Po raz pierwszy w historii naszej stacji będą transmitowane bezpośrednie audycje z Pragi i Berlina. Połączenia ze stolicami CSR i NRD dało się osiągnąć dzięki wybudowaniu stacji telewizyjnej w Katowicach oraz szeregu stacji przekątnicowych między Łodzią, Katowicami i Pragą.

W programie telewizyjnym ujrzą najprawdopodobniej o godz. 19.30 koncert z Berlina oraz o 20 z Pragi. Ciekawe widowisko kukielkowe.

W Skandynawii ciepło, a Wezuwiusz i Etna pokryte są płaszczem śniegu

Pogoda płata figle w całej Europie

BONN (PAP). Z początkiem grudnia prawie w całej Europie rozpoczęły się silne mrozy. Obszar od północnych Niemiec, aż po Sycylię znajduje się obecnie w zasięgu mroźnego powietrza, który rozciąga się nad południową Rosją i wschodnią częścią Morza Śródziemnego. W całych Włoszech zanotowano w niedzielę spadek temperatury poniżej zera. W południowych prowincjach padał nawet śnieg.

Również w wyższych rejonach Szwarcwaldu temperatura spadła poniżej -10 stopni. Na wyższych szczytach zanotowano w niedzielę rano -20 stopni.

Wyż barometryczny, który jeszcze przed trzema dniami utrzymywał się nad Skandynawią wywołując w Norwegii i Szwecji temperaturę -15 do -18 stopni, przesunął się obecnie całkowicie na południe. Nad Skandynawię napłynęły ciepłe masy powietrza z nad Atlantyku. W Norwegii zanotowano w niedzielę +8 a w Szwecji +4 stopnie. Według przewidywań obserwatorów me-

teorologicznych, niż, a wraz z nim prądy cieplejszego powietrza przesuwały się bardzo powoli na południe. Ocieplenia można oczekiwać dopiero w końcu tygodnia.

RZYM (PAP). Gwałtowne zamiecie śnieżne nawiedziły południowe Włochy oraz Sycylię. Wezuwiusz i Etna pokryte są płaszczem śniegu, szaleją sztormy i burze.

BELGRAD (PAP). W niedzielę spadł śnieg prawie w całej Jugosławii. W Dalmacji wiał silny wicher północny z szybkością około 110 km na godzinę. Wyjątkowo ciężkie warunki atmosferyczne stały się przyczyną zakłóceń w komunikacji lotniczej i przybrzeżnej. W niektórych miejscowościach jugosłowiańskich zanotowano temperaturę -10 stopni.

Raport komisji amerykańskiej o stanie nauki w USA i ZSRR

NOWY JORK (PAP). Komisja do spraw kadr naukowo-technicznych złożyła prezydentowi Eisenhowerowi raport o stanie nauki w Stanach Zjednoczonych.

W liście załączonym do raportu przewodniczący komisji Howard Bevis wskazuje na szybkie tempo postępu Rosjan w większości dziedzin nauki. Wyraża on jednocześnie zaniepokojenie z powodu dążeń USA do wykorzystania tego faktu w celu skupienia wysiłków naukowców „jedynie na potrzebach czy sto militarnych”.

Autoryzowany raport przyznaje, że „Związek Radziecki przygotowywał więcej specjalistów naukowych i technicznych, niż USA” i „szybko dopędził Stany Zjednoczone w tej dziedzinie”. Wiemy — stwierdza raport — że Związek Radziecki, jak żaden inny kraj, kładzie nacisk na przygotowanie naukowców i inżynierów. Rosjanie kierują wielką ilość studentów do szkół technicznych i do pracy naukowej. Rosyjscy pracownicy nauki i specjaliści w dziedzinie techniki znają dobrze te gałęzie wiedzy i pracują owocnie.

3,5 mln. kg karpi na świąteczne stoły

WARSZAWA (PAP). Ponad 4 mln kg karpi odłowiono w stawach podległych Centralnemu Zarządowi Rybactwa w czasie zakońzonego ostatnio, kilkutygodniowego sezonu połowów. Z tej ilości ponad 3,5 mln kg karpi przyznano się na zaopatrzenie rynku krajowego na święta, zaś reszta została dostarczona zagranicznym odbiorcom. Sprzedaż karpi rozpocznie się po 15 grudnia br., toteż obecnie przebiegają one w specjalnych sadzawkach, tzw. magazynach wodnych, skąd w okresie przedświątecznym specjalnymi wagonami przewiezione zostaną do sklepów w całym kraju. Największe dostawy przewiduje się, jak co roku, do Warszawy, Łodzi i miast śląskich.

Amatorzy innych gatunków ryb jak np. sandacze, szczupaki, sumy czy okoni również będą mogli zaspokoić swoje apetyty, ponieważ sklepy w okresie przedświątecznym zaopatrywane będą w rybę jeziorową, której odłowu właśnie się rozpoczęło.

GDYNIA (PAP). Oczekiwane przez konsumentów pomarańcze, cytryny, mandarynki i grapefruity również i w roku bieżącym dojdą do odbiorców zaledwie na kilka dni przed świętami. Opóźnienie zostało bowiem spowodowane transportami tych owoców z Hiszpanii i Izraela.

ZE SWIATA

WASZINGTON. — W poniedziałek prezydent Eisenhower powrócił do Białego Domu po trzydniowym odpoczynku w swej posiadłości ziemskiej w Gettysburgu.

Jego osobisty lekarz, general H. Snyder oświadczył, że prezydent powraca szybko do zdrowia.

PEKIN. — W Chinach przebywa na trzymiesięcznym tournée polski zespół akrobatyczny pod kierownictwem B. Rościszewskiego. Zespół polski dał pierwszy występ 1 grudnia w Pekinie. Spokal się on z owacyjnym przyjęciem półtoratisięcznej widowni, na której m. in. obecni byli wicepremier Czeni i minister kultury Szen Jen-ping.

BONN. — Szef federalnego urzędu prasowego, Eckhardt zaprzeczył w poniedziałek twierdzeniom, jakoby na konferencji

Komisja proponuje w swym raporcie udoskonalenie sposobu wykładania nauk przyrodniczych i ścisłych oraz wpływanie na młodzież, by wybierała te własne dziedziny wiedzy.

Komisja proponuje również, by polepszyć sytuację nauczycieli.

Uczestnicy zamieszek na Placu Narutowicza w Warszawie skazani na więzienie

WARSZAWA (PAP). — Przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy przez kilka dni toczył się proces grupy osób, zarzuconych na początku października br. w czasie zamieszek na Pl. Narutowicza.

Akt oskarżenia zarzucił im udział w zbiegowisku ulicznym, którego uczestnicy obrzucali funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i członków Milicji Robotniczej kamieniami, cegłami itp. Ponadto student III roku filologii UW — Janusz Jęczmyk i pracownik Politechniki Warszawskiej — Kazimierz Szostak stali pod zarzutem bicia i kopania milicjantów.

Sąd Powiatowy uznał ich winnymi zarzucanych im czynów i w dniu 2 bm. skazał Janusza Jęczmyka na karę 3 lat, a Kazimierza Szostaka na 1,5 roku więzienia.

Pozostałym oskarżonym: — Romanowi Gierzyńskiemu, An-

Nehru i Bandaranaike:

Tylko pokojowe współistnienie może uratować ludzkość

DELHI (PAP). — Demokracja Malajów oraz kolonii brytyjskich obradować będą nad stosunkami gospodarczymi wspólnoty brytyjskiej, problemami zacofanych terytoriów i przyszłością mniejszych krajów Commonwealthu oraz zagadnieniami międzynarodowymi.

Obrazy potrwały tydzień. Posiedzenia konferencji będą zamknięte dla prasy.

Malajów oraz kolonii brytyjskich obradować będą nad stosunkami gospodarczymi wspólnoty brytyjskiej, problemami zacofanych terytoriów i przyszłością mniejszych krajów Commonwealthu oraz zagadnieniami międzynarodowymi.

Obrazy potrwały tydzień. Posiedzenia konferencji będą zamknięte dla prasy.

Gipsowy model pomnika Kościuszki za półtora roku?

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium Społecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Kościuszki w Łodzi. Obecny był na nim prof. Mieczysław Lubelski, który tydzień temu wrócił do kraju.

Prof. Lubelski, twórca pomnika zburzonego przez Niemców, w międzyczasie zapoznał się z materiałem dokumentalnym, który znalazł w komplecie. Tak więc był w stanie sprzeczyć już niektóre ze swoich koncepcji.

W grę wchodzi odbudowa cokołu, na którym stał pomnik (a który artysta chciałby teraz w bardzo drobnym stopniu zmodyfikować), dalej zrekonstruowanie samego posągu, a także trzech płaskorzeźb, których brak w ogólnej liczbie osmiu.

Jak wynika z wypowiedzi prof. Lubelskiego, sama praca w gipsie trwałaby około półtora roku, przy czym niektóre fragmenty można by już wesełniej oddać do odłania w brąz.

Prof. Lubelski wysuwa koncepcję, żeby stworzyć 5-osobowy zespół artystyczny, na którego czele stanąłby on sam, a który wspólnie dokonałby wielkiej pracy, przywrócenia Łodzi jej jedynego pomnika.

Rozmowy między komitetem a prof. Lubelskim trwają. O ich przebiegu nie omisszamy zawiadomić naszych czytelników, którym tak bardzo leży na sercu sprawa odbudowy pomnika zwycięzcy spod Racławic.

Dalsze ograniczenia sprzedaży wódek na Śląsku

KATOWICE (PAP). Od dnia 1 bm. w woj. katowickim sprzedaż napojów alkoholowych w restauracjach, gospodach i innych zakładach żywienia zbiorowego odbywa się tylko na porcje i z zakaską.

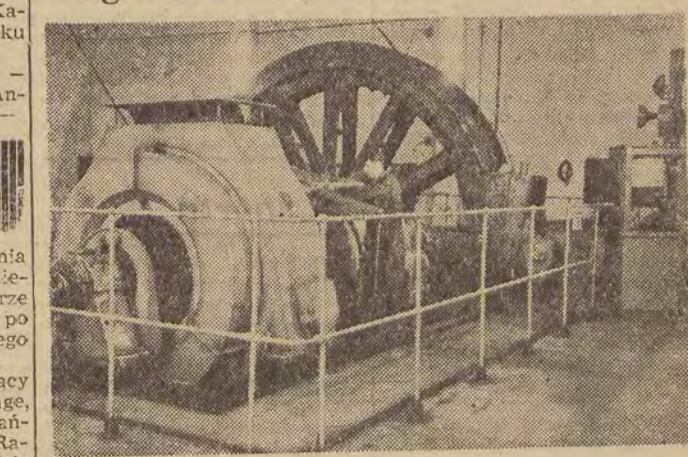
Uchwałę w tej sprawie podjęło Prezydium Woj. Rady Narodowej w Katowicach. Niezależnie od tego w dalszym ciągu obowiązuje zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w soboty, niedziele, dni świąteczne i dni wyjątkowe.

- ROZRYWKA
- ZABAWA
- MOŻNOŚĆ ZDOBYCIA CENNEJ NAGRODY

— oto atrakcje które czekają Cię w Wielkim Konkursie Przedświątecznym „Dziennika Łódzkiego” i „Kukuleczki”

SZCZEGÓŁY JUŻ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH

4 grudnia rusza nowa kopalnia



W dniu święta górniczego — tradycyjnej „Barburki” — zostanie przekazana do eksploatacji kopalnia „Halemba”. W nowej kopalni wydobywać się będzie na razie około 750 ton dziennie. Zapasy stwierdzone na podstawie wiercen wynoszą ogółem 450 milionów ton węgla. W przyszłości górnicy „Halemby” chcą wydobywać 6.000 ton dziennie. Aby to było realne — należy zgłębić szczyt „Grunwald” oraz II szczyt wydobywczy kopalni. Budowa „Halemby” oraz szczytu „Grunwald” trwała około 7 lat i kosztowała około 300 milionów złotych.

Na zdjęciu: nowa maszyna wyciągowa produkcji CSR w kopalni „Halemba”. CAF — fot. Kondracki

Jaki jest los rakiety nośnej? Sputnika nr 1

Nie sprawdzone pogłoski o upadku rakiety

NOWY JORK (PAP). — Upadek na ziemię tajemniczych ciał blizujących na Alasce i pod Hamburgiem, a ponadto obserwowane podobno w Ameryce i Europie zachodniej przelatujące na niebie świecące przedmioty pozwalają niektórym przypuszczać, że rakieta nośna pierwszego Sputnika zakończyła swój żywot. W pierwszym wypadku miałyby ona spaść na ziemię, a w drugim spalić się przy zderzeniu z gęstszymi warstwami atmosfery.

W nocy z soboty na niedzielę na Alasce w odległości 160 km od Fairbanks spadł na ziemię „blizujący przedmiot”, który według komunikatu miejscowych amerykańskich sił lądowych miałby być rakieta nośna

Projekt pragmatyki oficerskiej

Ostatnio wpłynął do łaski marszałkowskiej projekt nowej ustawy o służbie wojskowej oficerów sił zbrojnych, tzw. pragmatyki oficerskiej.

Kandydat na oficera WP musi posiadać średnie wykształcenie oraz ukończyć szkołę oficerską lub złożyć odpowiedni egzamin.

Odnosnie sposobu awansowania projekt ustawy stwierdza, że oficer może otrzymać tylko kolejny wyższy stopień i to wyłącznie wtedy, gdy posiada ku temu odpowiednie kwalifikacje wojskowe. Po wejściu w życie ustawy, stopień porucznika będzie można otrzymać w zasadzie dopiero po odświeżeniu 3 lat w stopniu podporucznika, kapitanem będzie można zostać po odświeżeniu 4 lat w stopniu porucznika, majorem po odświeżeniu 5 lat w stopniu kapitana.

Projekt ustawy stwierdza wyraźnie, że oficerem naszych sił zbrojnych może być tylko obywatel polski. Przewiduje się jednak możliwość przyjęcia w wyjątkowych wypadkach do służby osób nie będących obywatelami polskimi — na warunkach określonych specjalnie przez Radę Ministrów.

Ponieważ potrzeby sił zbrojnych wymagają obecnie jeszcze powoływania do służby wojskowej niektórych specjalistów — lekarzy, inżynierów, projekt ustawy przewiduje wprowadzenie nowego rodzaju służby o ograniczonym okresie trwania, tzw. wojskowej służby okresowej, do której byłby powoływani oficerowie rezerwy w liczbie określonej corocznie przez Radę Ministrów. Okres pełnienia tej służby by nie przekraczał 2 lat.

W myśl nowej ustawy skasowany ma być: wprowadzony w 1951 r. stopień generała armii, jak również chorążego, przy czym ten ostatni utrzymany byłby jeszcze w pewnym okresie przejściowym.

Radio i telewizja

WTÓREK, 3 GRUDNIA

15.10 Koncert reprezentacyjnej orkiestry dętej Śląskiego Okręgu Wojskowego. 15.30 Dla dzieci odc. 6 pow. „Skrypek czarodziejski”. 16.05 Koncert krakowskiego PR. 16.25 Muzyka rozrywkowa. 16.50 Porady praktyczne dla kobiet. 17.01 (L) Aud. z cyklu: „Nasze sprawy”. 17.15 (L) „Zabytki i nabytki naszej płyty” aud. w oprac. B. Busiakowicza. 17.40 (L) Utwory fortepianowe kompozytorów rosyjskich gra Władysław Maniák. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 19.20 Muzyka dla wszystkich. 20.23 Kronika sportowa. 20.40 Melodie taneczne. 20.50 Koncert symfoniczny. 21.43 „O czym pisze prasa literacka”. 21.53 D. c. koncertu. 22.13 „On revient toujours” fragm. wspomnień Tad. Zeromskiego. 22.32 Muzyka taneczna. 23.10 Fragmenty z oper dawnych mistrzów.

TELEWIZJA
Wtorek, 3 grudnia

16.00 Reportaż z otwarcia telewizji śląskiej (Katowice). 16.20 Narodziny śląskiej telewizji (Katowice). 16.32 Śląska kronika filmowa (Katowice). 16.45 Przerwa. 18.00 Akademia górnicza z Bytomia (Katowice).

pierwszego radzieckiego Sputnika. Wszelkie poszukiwania w miejscu upadku tajemniczego ciała były w niedzielę wstrzymane z powodu niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych. Rozpoczną się one dopiero w dniu dzisiejszym. Specjaliści z Uniwersytetu w Alasce odnoszą się ze sceptycyzmem do komunikatu wojskowego i twierdzą, iż blizujący przedmiot, który spadł na ziemię, był najprawdopodobniej meteoroidem.

W niedzielę wieczorem natomiast cztery osoby zaobserwowały pod Hamburgiem czerwony rozżarzony przedmiot, który spadł niedaleko od nich na mokradła. Tajemniczy przedmiot miał średnicę około 50 cm. Niezłocznie przystąpiono do jego poszukiwań, policja zaalarmowała uczonych z Hamburga. Na łące gdzie upadł przedmiot, widać podobno jego ślad, po którym zsunął się do rowu z wodą.

Trzy wyroki śmierci na b. strażników obozu koncentracyjnego

WROCLAW (PAP). — W dniu 2 bm. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu ogłosił wyrok w procesie zbrodniarzy wojennych —

2 polskie żubry w darze dla prez. Tito

Dwaj przedstawiciele Jugosłowiańskiego Państwowego Przedsiębiorstwa Łowieckiego „Jeleni”, którzy przybyli do Polski wraz z wycieczką myśliwych j. gosłowiańskich, udają się na okres 2-3 tygodni do Białowiesi, w celu zapoznania się z zasadami hodowli żubrów w Polsce.

Delegaci jugosłowiańscy omówili na konferencji w Ministerstwie Leśnictwa sprawę transportu do Jugosławii dwóch żubrów, ofiarowanych prezydentowi Tito przez rząd polski. (AP)

Wybitny aktor węgierski powrócił z emigracji

WARSZAWA (PAP). Ostatnim rejsem „Batorego” przybył do Gdyni wybitny aktor węgierski starszego pokolenia — Pal Javor, czołowy artysta Teatru Narodowego w Budapeszcie, najpopularniejszy przed wojną węgierski aktor filmowy.

Artysta od 1946 r. przebywał w Stanach Zjednoczonych, występując w jednym z emigracyjnych zespołów teatralnych. Ostatnio zdecydował się powrócić na stałe do swego kraju. Po krótkim pobycie w Warszawie Pal Javor wyjechał na Węgry. Bedzie on występował na scenie jednego z czołowych teatrów budapeszteńskich.

Ze sportu

OTTAWA. — Hokeiści radzieccy odnieśli w Kanadzie trzecie zwycięstwo. Tym razem pokonali w Ottawie młodzieżowy zespół 6:3.

FLORENCJA. — Znaczący sukces odniosła piłkarska drużyna z Sofii Levsky, remisując z wiceleaderem ligi włoskiej Fiorentina 1:1.

ŁÓDZ. — W rozgrywanym tu turnieju tenisa stołowego o puchar komitetu obchodu 50-lecia PSS, zanotowaliśmy pierwszą niespodziankę. Jeden z faworytów Krygier (Start) przegrał ze swoim uczniem Hancliem (Spolem) 1:3.

Dziś o godz. 17 w sali przy ul. Północnej 36 dalszy ciąg rozgrywek.

Na wodzie ma pływać warstwa rtęci. W dniu dzisiejszym poszukiwania będą kontynuowane. Obydwa powyższe opisane fakty nie są dotychczas poważnie traktowane w kolach naukowych.

MOSKWA (PAP). — W niedzielę po południu radio Moskwa podało, że rakieta nośna Sputnika nr 1 okrążyła tego dnia Ziemię po raz 888. Agencja TASS podała, że w poniedziałek i wtorek zostaną jeszcze podane informacje na temat dalszego „rozkładu jazdy” rakiety nośnej pierwszego Sputnika, z czego można wnioskować, że uczeni radzieccy przypuszczają, iż rakieta ta obiegając będzie Ziemię jeszcze w ciągu kilku dni.

Urządzenia radarowe obserwatorium astrofizycznego w Cambridge w USA zaobserwowały po raz ostatni rakieta nośna Sputnika nr 1 nad Kalifornią w nocy z soboty na niedzielę.

Oba sputniki znajdują się jeszcze w dużej odległości od gęstych warstw atmosfery. Sputnik nr 1 okrążył w tym czasie Ziemię 800 razy, zaś Sputnik nr 2 — 400.

b. strażników obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie Sergiusza Bobko, Aleksandra Weronika i Aleksandra Leusza. Sąd uznał wszystkich trzech oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów i skazał ich na kary śmierci.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że zeznania kilkudziesięciu świadków, byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie oraz dokumenty i materiały uzyskane w drodze pomocy prawnej z Izraela i ZSRR potwierdziły winę oskarżonych.

Tym właśnie zagadnieniem poświęcone jest międzynarodowe sympozjum hematologiczne, które w dniu 2 bm. rozpoczęło się w Warszawie.

W sympozjum biorą udział wybitni hematolodzy, biochemicy i chirurdzy z wielu krajów demokracji ludowej oraz ze Związku Radzieckiego.

W pierwszym dniu obrad omawiano zagadnienia związane z technologią otrzymywania jednego z środków zastępujących krew — dekstranu oraz jego zastosowaniem w lecznictwie.

Tematem dalszych obrad będą sprawy związane z zastosowaniem preparatów surowic zwierzęcych dla celów leczniczych oraz zagadnienia dotyczące leków pochodzących z krwi takich, jak gamma-globulina, albumina i fibrynogen.

Obrazy trwają.

Sąd nie dopatrzył się żadnej okoliczności łagodzącej w stosunku do oskarżonych. Trójka zbrodniarzy wojennych została pozbawiona praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Sąd orzekł również przepadek ich mienia na rzecz skarbu państwa.

Kraju

KROSNO

Niespodziewane wyniki przyniosły poszukiwania naukowców w okolicach Krosna. Szukali ropy naftowej, a znaleźli wody mineralne o rzadko spotykanej zawartości składników chemicznych.

Wody te mają wyjątkowe walory lecznicze i mogą być stosunkowo łatwo eksploatowane.

KATOWICE

1 bm. odbyła się w Biskupicach uroczystość odsłonięcia pomnika zasłużonego bojownika o polską ziemię śląską — Józefa Lompy.

Pomnik odsłonięto z okazji 160 rocznicy urodzin Józefa Lompy.

POZNAŃ

Ciężką pracę kilkudziesięciu robotników przy podbijaniu podkładów kolejowych zastąpił zmechanizowana podbijaarka skonstruowana przez poznańskiego inżyniera, pracownika przedsiębiorstwa robót kolejowych — Władysława Spalonego.

Podbijaarka może podbijać podkłady drewniane, stalowe i strunobetonowe, może pracować przy układaniu torów nowych, jak i przy konserwacji starych. Do jej obsługi wystarczy jeden operator i dwóch pomocników.

ZIELONA GÓRA

Do budowy największej na Ziemiach Zachodnich stacji obsługi samochodów przystąpiła Ekspozytura Okręgowa PKS w Zielonej Górze.

W ciągu doby będzie tu można przeprowadzić konserwację 120 samochodów.

Jak pokryć niedobory krwi w lecznictwie

WARSZAWA (PAP). Wobec znaczących niedoborów krwi potrzebnej w lecznictwie, stosowanie środków zastępujących krew i jej pochodne stanowi problem ogromnej wagi.

Tym właśnie zagadnieniem poświęcone jest międzynarodowe sympozjum hematologiczne, które w dniu 2 bm. rozpoczęło się w Warszawie.

W sympozjum biorą udział wybitni hematolodzy, biochemicy i chirurdzy z wielu krajów demokracji ludowej oraz ze Związku Radzieckiego.

W pierwszym dniu obrad omawiano zagadnienia związane z technologią otrzymywania jednego z środków zastępujących krew — dekstranu oraz jego zastosowaniem w lecznictwie.

Tematem dalszych obrad będą sprawy związane z zastosowaniem preparatów surowic zwierzęcych dla celów leczniczych oraz zagadnienia dotyczące leków pochodzących z krwi takich, jak gamma-globulina, albumina i fibrynogen.

Obrazy trwają.

Na łamach prasy O WSZYSTKIM PO TROCHU

KANCIARSKI OLIMP

Jak donosi „Życie Warszawy” w wyniku dochodzeń Ministerstwa Kontroli postawiono w stan oskarżenia za nadużycia kilku członków Rady Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Poza tym to samo Ministerstwo oraz aparat rewizyjny spółdzielczości dysponuje obfitym materiałem kantów i nadużyć w dołowych ogniwach spółdzielczości. W przeliczeniu na brzęczącą monetę wynoszą one przeszło 30 milionów złotych.

Wróćmy jednak do Rady CZSP. Na swym ogólnym zebraniu Rada odrzuciła wniosek Ministerstwa Kontroli i przewodniczącego o zawieszenie w czynnościach osób o zabagnionych hipotekach. Oświadczone, że w ich poczynaniach nie było nic droższego.

Autor artykułu zauważa w związku z tym: „Jeżeli tak rzeczy stoją na szczytach samorządowego olimpu spółdzielczego — nie trudno sobie doświadczyć, jak zaradliwie tego rodzaju przykład działa na morale szeregowych spółdzielców”.

Podobne zagadnienie poruszaliśmy już kilka dni temu. Dzisiejszy przykład potwierdza tylko konieczność poważnej analizy struktury i działalności spółdzielczości pracy.

TOLERANCJA

Małżonkowie Mauro i Loria Bellondi we Włoszech postanowili zawrzeć wyłącznie ślub cywilny. Jak donosi „Express Wieczorny” fakt ten wywołał gwałtowny sprzeciw ze strony miejscowego proboszcza oraz biskupa Prato.

Ponieważ mimo upomnień kleru obecni małżonkowie nie zmienili swej decyzji zawarcia ślubu cywilnego, we wszystkich kościołach odczytano na polecenie biskupa list pasterski, w którym okrzyczano ich jako „jawnogrzesznych” zjących w nierządzie” i zabroniono udzielać sakramentów. Jednocześnie za pośrednictwem miejscowej bigoterii, kler zorganizował przeciwko małżonkom bojkot, który doprowadził do przedsięwzięcia Bellondich do ruiny.

Jest XX wiek. Człowiek wrytuza na podbój kosmosu.

HUSTAWKA

W felietonie Jerzego Waldorffa zamieszczonym w „Expressie Wieczornym” znaleźć można dwie następujące myśli i uwagi: „Wielu ludzi, także moich kolegów po piórze, zachowuje się u nas od pewnego czasu jak klientela hustawek na jarmarkach. Byli w soko po lewej stronie, później u dołu, teraz są po prawej, za chwilę znajdą się pewnie znów po lewej. A mnie od patrzenia w głowie się kręci...”

„Jarosław Iwaszkiewicz opowiadał mi, że gdzieś w Brazylii czy Argentynie zna-

lazł emigracyjną knajpę, którą w późnych godzinach odwiedził specjalnie najety oficer ulanów przy orderach. Najpierw upił się, a potem śpiewał „Wolga, Wolga”, co u reszty zebranych wywoływało rzewne lzy tęsknoty za Polską. Krąlowa młodzież — dziś, w Warszawie — skoro się upije i rozlegnie poczyną śpiewać „St. Louis — blues”. Jedni i drudzy zapominają, że Polska leży w Europie i sroce spod ogona nie wypadła”.

STUDENCI

W korespondencji z Warszawy „Głos Wielkopolski” informuje o działalności tamtejszych spółdzielni studenckich. Czytamy tam: „Codziennie w lokalu spółdzielni na tzw. giełdzie pracy spotkać można kilkunastu młodych ludzi, którzy na każde telefoniczne wezwanie chętnie oferują swą pracę, swe umiejętności. Hasłem ich jest: żadna praca społecznie użyteczna nie hańbi”. Przyszli magiści i inżynierowie, nauczyciele, ekonomiści i dziennikarze mylą, sprzątają, bawia, uczą, przenoszą, trzepają... co kto woli”.

Te wiadomości gazeta podaje z tytułem: „Zony będą miały dobrych mężów”. Dodajmy: kraj dobrych obywateli.

z. J. koz.

Min. Michajłow o współpracy filmowców polskich i radzieckich

WARSZAWA (PAP). 2 bm. w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie odbyło się spotkanie członków radzieckiej delegacji kulturalnej z przedstawicielami prasy stołecznej.

W czasie spotkania przewodniczący delegacji — minister kultury ZSRR — N. Michajłow w dłuższym przemówieniu charakterystyzował podpisany ostatnio plan realizacji umowy polsko-radzieckiej o współpracy kulturalnej na rok 1958.

Plan ten przewiduje m. in. nawiązanie ścisłej współpracy w dziedzinie kinematografii. Min. Michajłow stwierdza, że istnieje wiele tematów bliższych obu narodom i w związku z tym, uważa, iż wspólne nakręcenie takich filmów, jak „Lenin w Polsce”, czy „Chłopiec z Salezkiej Stepów” powinno stać się pilnym zadaniem filmowców zarówno radzieckich jak i polskich.

WARSZAWA (PAP). 2 bm. opuściła Warszawę radziecka delegacja kulturalna z ministrem kultury ZSRR N. Michajłowem na czele, która bawiła w naszym kraju w celu przeprowadzenia rozmów i podpisania planu realizacji współpracy kulturalnej między Polską a ZSRR na rok 1958.

Na marginesie Zjazdu Włóknarzy

Nasze uwagi i wnioski

Na II Krajowym Zjeździe Włóknarzy, który obradował w Łodzi w ubiegłym tygodniu, wśród innych zagadnień, najczęściej wracano do sprawy konieczności i możliwości zwiększenia produkcji i wiązanych się z nią problemów.

W trakcie dyskusji ścierały się dwie tezy — jedna (ze strony delegatów) o konieczności poprawy ogólnej sytuacji pracowników tego przemysłu, jak regulacja plac, poprawa warunków pracy itp., druga (ze strony resortu) — o konieczności przystosowania się do realnych możliwości gospodarczych kraju i położenia całego nacisku na osiągnięcie jak najlepszych wyników zgodnych z założeniami zwiększonego planu na rok następny.

Faktem jest, że nie można zbyt szybko zaspokoić wszystkich najistotniejszych nawet postulatów. Rzecz w tym, aby tak jedna strona (załogi), jak i druga (resort), zaczęły robić wszystko, na co je tylko stać, aby sprostać wymogom sytuacji, a więc nakazowi wzrostu produkcji odpowiadającego pilnym potrzebom rynku.

Tymczasem IV kwartał br. (do ostatnich dni listopada) nie przyniósł pomysłnych wyników produkcyjnych, mimo że był to okres wyjątkowo odpowiedni ze względu na pomyślne warunki klimatyczne, zakończenie prac rolnych itp.

Szczególnie niepokojąco przedstawia

się sytuacja w przemyśle bawełnianym, gdzie najwięcej występuje różnego rodzaju przyczyn utrudniających realizację planów. Czy wiesz, że to właśnie z „bawełny” odchodzi w tym roku najwięcej ludzi do innych zawodów, że w fabrykach bawełnianych najbardziej pleni się absencja robotników, a wydajność wzrasta najwolniej? Jeżeli porównamy jesień br. z analogicznym okresem sprzed roku, to okaże się, iż różnica w stanie zatrudnienia wynosi 1.215 osób na niekorzyść roku 1967, podczas gdy we wszystkich innych kilkunastu branżach przemysłu lekkiego — 1.780 osób.

Jest więc aż nadto przyczyn czysto subiektywnych, które utrudniają pracę tego przemysłu. Trudno również zeznać się z tymi głosami, które domagają się natychmiastowej regulacji plac (choć sama potrzeba tej regulacji jest oczywista). Nikt tego zresztą nie neguje, czego dowodem jest zapoczątkowana w roku ub. regulacja plac, która przyniosła w efekcie wzrost średniej płacy, np. w przemyśle bawełnianym o 19 proc. Ale byłoby niesłuszne, gdybyśmy myśleli tak, jak to wyrażał na zjeździe jeden z delegatów włóknarzy zduńskiego-wolskich (żądania jego obliczano w kuluarach na około 1,5 miliarda zł) — i naszą pracę uzależniali tylko od możliwości płatniczych państwa. Jak bowiem powszechnie wiadomo, na razie nie może być mowy o jakiejś generalnej podwyżce plac. O

perspektywach zaś i możliwościach stopniowej regulacji norm płatniczych zdecydować w pierwszym rządzie wartość produkcji, między innymi w dużej mierze i przemysłu lekkiego.

Ten sam obowiązek liczenia się z rzeczywistością ciąży także na resorcie. Zwłaszcza w dziedzinie lepszej gospodarki inwestycyjnej: abatałość o park maszynowy powinna być tym większa, iż są to maszyny mocno już sfiatygowane, 32 proc. krosien — to starszaki przeszło 50-letnie.

Tymczasem niewłaściwie prowadzona polityka remontowa utrudnia produkcję od strony technicznej. Brak jest różnych materiałów i części zamiennych, potrzebnych przy remontach, maszyny są eksploatowane bez uwzględniania planów konserwacji, fatalnie odbija się brak rzemieślników dla działów remontowych, a to z powodu znacznych różnic w uposażeniu rzemieślników, zatrudnionych w przemyśle lekkim i ciężkim (stad ich odpływ).

Jeżeli do tego dodamy błędy przy instalowaniu urządzeń technicznych w zakładach pracy i brak odpowiedniej kontroli (w tym zakresie) ze strony resortu — nie można się dziwić, iż na zjeździe zarówno referat, jak i dyskusja nie szczędziły słów krytyki pod adresem MPL.

Przewidziane inwestycje w planie 5-letnim, choć nie odpowiadające wszystkim potrzebom — mogą jednak poważnie poprawić stan techniczny fabryk. Pod warunkiem jednakże, że sprawy te znajdują więcej zrozumienia w odpowiednich departamentach resortowych i centralnych zarządach.

K. WYRZ.

Podziemna wędrówka wśród legendarnych skarbów diabła Boruty

Z Łęczycą zazwyczaj kojarzą się legenda o Borucie. Jeszcze do niedawna jedyną osobliwością tego sennego miasteczka była Kolegiata Tumską z ponoć autentycznymi śladami od bitych w kamieniu czterech pałców dłoni Boruty — pana niezmierzonych skarbów. I nie nie wskazywało na to, że Łęczycę przemieni się w tętniącą pracą ośrodek górniczy. Miała by się spełnić opowieść o skarbach Boruty?

Istotnie. Legendarne złoto odkryto na polach łęczycyjskich w postaci drżących od wieków pokładów rudy. A ruda, której eksploatację oblicza się na 100 lat, to nowa epoka tego małego, zagubionego w Polsce miasteczka.

uwaga — woda!

Mroźny, przejmujący do szpiku kości wiatr przybiera w polu na sile. Zgrabiłymi od zimna rękoma poprawiam obojętne do dużych helm górniczych. W kombiniezone robotniczym i w długich, gumowych butach mogę bez obawy zejść na dół.

Mój przewodnik — zastępca dyrektora do spraw technicznych Łęczycyjskich Zakładów Górniczych — inż. Marian Gomulak objaśnia:

— Znajdujemy się na terenie nie eksploatowanej dotychczas kopalni L-4. Istnieją tu dwa szczyty: nr 8 i 9. W obu ułożono już prace geotektoniczne. W „dziewięć” (53 metry głębokości) zaczęto murywać obudowę szczytu. Jednakże woda, która dostawa się tutaj z dna melioracyjnego, niszczyła tę obudowę. Obecnie trzeba ją wypompować i naprawić uszkodzenia muru.

Winda, którą zjeżdżamy 30 metrów do szybu (dalejsze 23 metry są zatopione) — to duże drewniane „wiadro”, w którym mieszczą się dwie osoby. Również sposób, w jaki nas transportują, ludzko przypomina zapuszczanie wiadra do studni. W ciemnej sztolni sadybu winda powoli zjeżdża w dół, skąd wydobywa się światło.

Młot pneumatyczny, mocno naciskany rękami robotnika, wdraża się w owalne obudowanie muru szybu. Sypią się kawałki nadżartej przez wodę cegły. Na to miejsce wstawi się nowy mur.

Szyb nr 9 będzie spełniał rolę wodno-melioracyjną. Stąd bowiem będzie uchodził zużyte powietrze oraz woda z kopalni.

Woda — to wróg nr 1 łęczycyjskich górników. Trzeba wiedzieć, że teren łęczycyjski pół jest silnie nawodniony. Walka z tym żywiołem, który wdiera się do szybów i kopalni, nie jest łatwa. Widziałem — po opanowaniu szybu nr 9 — zatopiony szyb nr 8. Obecnie nie prowadzi się w nim żadnych prac odwadniających. Wszystkie wysiłki skierowane są na szyb nr 9, gdzie woda wdzierała się bezustannie.

KURZAWKA — WRÓG GÓRNIKÓW NR 2

Wróg łęczycyjskich górników nr 2 — to po prostu piasek. Sypki przesypany się przez ręce piasek sprawia kolosalne wprost trudności przy pracach geotektonicznych w kopalni L-2.

— Przy pogłębieniu szybu nr 7 natknęliśmy się na 20 metrów kurzawki — mówi kierownik kopalni, Laubis. — Piasek ten płynie w wodzie i niesposób go od razu wydobyc na powierzchnię.

Aby dostać się do tego szybu, na ubranie górnicze nakładamy gumową bluzę i takową spódnicę. Na helm zaś specjalny kapelusz wodnoochronny. Zjeżdżamy 57 metrów w dół. Wprost z windy trzeba wejść do brudnej, zimnej wody. Pod butami czuje kurzawkę. Jeden ruch ręki na dno i garsć tego piasku leży na mej dłoni. Przesypuje się wraz z wodą przez palce, rozpyla się... Teraz rzucamy długi gońcicy przekińając kurzawkę.

W KOPALNI RUDY

Prawdziwe emocje czekają mnie jednak dopiero w eksploatowanej już kopalni rudy L-1.

Doży barak, za którym wznoszą się haldy. Opodal wieża do szybu nr 3. Przed chwilą wyjechała z dolu pierwsza zmienna. Przed okienkiem kasy tloczono. Wyplata. Przęciny zarobek górnik waha się od 1.500 do 3.000 zł.

Nabijamy karbidówki i prawdziwą już windę dostajemy się do szybu nr 3 — 57 metrów w głąb ziemi. Tu wydobywa się pierwszy pokład rudy — A. Druga zmienna za chwilę przystąpi do pracy. W głównym przewodzie spotykamy wózki naładowane rudą, która transporterami popłynie na powierzchnię.

Chodniki ścianowe wiodą w coraz to węższe przejścia. Nie sposób już iść prosto. Co chwila helm uderza w drewniany pulap i stemple. Oto ściana 3 i 4. Tu dopiero zacznie się istna „ciemniowa droga”. Wyobraźcie sobie 100-metrowy wąski korytarz, który można przebyć jedynie przy pomocy forsownego czolgania się. Gdy ręce są zajęte karbidówką, która oświetla drogę, gdy co chwila kolanami zaciepi się o bryły rudy — przejście w tej stonkowno niewielkiej przestrzeni staje się istną gehenną. Po zalewaniu i czyszczeniu pomniejszych karbidówki mego przewoźnika, który cierpliwie czeka na mnie przy taśmociągu. Wreszcie — ku moim niezmiernym uldze — koniec ściany. Można chwilę oddechać. Teraz dla odmiany z pokładu A do chodnika wentylacyjnego dostajemy się taśmociągami, który transportuje rudę. Szybik ślepy (nie ma połączenia z powierzchnią) prowadzi kilka metrów niżej do następnego pokładu B. Droga nadal męcząca. Dopiero w przekopie głównym można się wyprostować.

Teraz dostajemy się do kopalni L-1 do nowej, przygotowanej do eksploatacji na Święto Górnika, kopalni L-2.

— Jest pan pierwszym dziełnikarzem — pociesza mnie inż. Gomulak — który zwiedza naszą kopalnię.

Zrobiliśmy już pod ziemią przeszło 4 km. Wychodzimy na główne pole pokładów rudy A i B. Wszędzie spotykamy pełne wózki szaro-brunatnych brył rudy, które na „Barburkę” wyjadą na powierzchnię.

Wreszcie szyb. Koniec wędrówki w kopalni.

PROBY WYPADŁY „NA PIĄTKĘ“

Na górze pracuje specjalna komisja, która za kilka minut dokona odbioru skomplikowanych urządzeń nowej kopalni. Dokona się decydujących prób taśmociągów, wyrotów bebnowych, przenośników, kruszarek... Od tych prób zależy, czy w dniu 3 grudnia ruszy nowa kopalnia rudy w Łęczycy.

Sobota — 30 listopada. Mija godzina 14. Rusza pierwszy taśmociąg, na którym zwoła na suwają się obrymymi bryłami rudy (pokład B) z nowej kopalni. Kilkadzieśnięt par oczu z uwagą śledzi jej drogę. Z taśmociągu pierwsze bryły dostają się do wyrotów bebnowych, skąd przenośnikami wędrują na kruszarkę I. Tu ruda zostaje skruszona na drobniejsze bryły, a te następnie przechodzą do kruszarki wtórnej, gdzie zostają zmielone na drobny niuńskie kawałki. Skomplikowane urządzenia działają doskonale. Tak więc nie stoi na przeszkodzie, aby na „Barburkę” ruszyła normalna eksploatacja drugiej łęczycyjskiej kopalni rudy.

300.000 TON ROCZNIE

Dotychczas w eksploatowanej kopalni L-1 wydobywa się rocznie około 40.000 ton rudy. Jednakże już w r. 1958 uruchomiona kopalnia L-2 da 115 tys. ton. W roku 1960 ta sama kopalnia zwiększy swą produkcję do 300.000 ton rudy rocznie.

Bezspornie oddana do użytku nowa kopalnia rudy w Łęczycy przyniesie gospodarce krajowej poważne korzyści.

SERDECZNE ŻYCZENIA

W ciągu trzech lat mało, choć miasteczko zamieniło się na okazałe zagłębie górnicze. Łęczycę — ma już swój specyficzny charakter, podobny do miast Górnego Śląska. Po raz trzeci ludzie z łęczycyjskich kopalń będą obchodzili swoje górnicze święto — „Barburkę”. W tym uroczystym dniu nich dniu ślemy im serdeczne życzenia.

JERZY KRASKOWSKI

Dziw natury...

Z ciekawym wybrękiem natury spotkała się 19 bm. żona robotnika Częstochowskich Zakładów Blacharskich — Tadeusza Matyszczaka. Przygotowując posiłek stwierdziła, że wewnątrz jednego z rozbitych jaj kurzych znajduje się drugie — male jajo w skorupie posiadające normalne białko i żółtko.

Jajo zostało przekazane częstochowskiemu nauczycielom biologom.

Zamiast wielu łodzi — jeden kuter

Włoski inżynier, Badovici, proponuje wprowadzenie poważnych zmian w wyposażeniu okrętów pasażerskich w środki ratunkowe. Zamiast wielu łodzi ratunkowych bez pieczeństwa pasażerów i załogi zapewnić na jeden kuter umieszczony w dziobowej części okrętu. Do statku ratunkowego, który w normalnym czasie wykorzystany jest na pomieszczenie dla załogi, prowadzi system ognioodpornych korytarzy połączonego z kajutami pasażerskimi. W chwili niebezpieczeństwa, po zajechu miejsc przez pasażerów i załogę, kuter ratunkowy spuszcza się na wodę przez naciśnięcie odpowiedniego guzika.

„Barburkowy” prezent



Próba pierwszego programu śląskiej telewizji, która rozpocznie pracę już jutro. CAF — Fot. Seko

Godziny pijaństwa

(Korespondencja własna z Anglii)

LONDYN, w listopadzie. Anglia jest krajem dżi-wolgow. Na przykład nie które nasze prawa do dzisiajszego dnia zadziwiają cudzoziemców. Weźmy chociażby ustawę, określającą godziny, w których można pić napoje wysokokowe. Niedawno widziałam film, w którym jest taka scena: do portiera eleganckiego hotelu angielskiego podchodzi Francuz i nieśmiało pyta: „Czy o tej godzinie mógłbym coś wypić?”. Portier pałrzy z powagą na zegar, który wskazuje godzinę szósta i łaskawie zezwala gościami na wypicie kieliszka wina. Za pięć szósta byłoby to niedozwolone.

Prawo to pochodzi jeszcze z czasów, gdy robotnicy angielscy żyli w strasznych warunkach. Szesnaście godzin na dobę pracowali w fabrykach i warsztatach, a potem wracali do domów, gdzie czekał ich nędzny barłóg i miska lichej strawy. Takie życie byłoby nie do zniesienia, gdyby nie chcieli zapomniać, jakie dawała wódka. „Wódczane pałace”, jak nazywali robotnicy obskurne szynki i knajpy, były jedynym miejscem, gdzie można było się ogrzać i poweselić. W „wódczanych pałacach” spotykało się wtedy pijanych ludzi o każdej godzinie. Nawet dzieci piły wódkę, aby tylko nie ponocierać się w swych ciemnych i zimnych ruderach. Knajpy, gdzie sprzedawano

wódkę, otwarte były od rana do wieczora. Robotnicy wstępowały tam „na jednego” i o świecie, aby nabrać energii do pracy i o północy, aby otrząsnąć z siebie całodienne zmęczenie. Później, gdy rozwinięły się w Anglii ruch związkowy, gdy różne postępowe organizacje przystąpiły do walki o obronę praw robotnika, zaczęły się poważnie zastanawiać, co robić, aby zapobiec pijaństwu, rujnującemu zdrowie ludzi pracy.

Wówczas właśnie wprowadzono przepis ograniczający spożycie alkoholu tylko do pewnych godzin.

Już o dziesiątej wieczorem nie wolno sprzedawać w restauracjach żadnych napoiów alkoholowych. Na pięć minut przed godziną barman wola do gości: „Panowie, ostatnia runda picia!” i wówczas, niestety, wspanisty pedza, jak tabun rozszalałych koni, do baru, nawet jeżeli mają jeszcze na stołach pełne kieliszki. Stwierdzono już, że największą ludzi wpaść się właśnie za pięć dziesiątą.

W niektórych restauracjach i hotelach wolno podawać alkohol do północy, ale pod warunkiem, że goście przy tym jedzą. Można więc zobaczyć klientów, którzy na quality ląnują drogie zakaski, aby tylko móc napić dodatkowy kieliszek wina czy wódki.

Najgorzej jest w nieczłole. W ten dzień bowiem krócej niż zwykle trwa „godziny pijaństwa”. Cudzoziemiec, który przyjeżdża do Anglii w nie dziele i dumny ze swej znajomości przepisów zamawia kieliszek wina o godzinie szóstej — słusznie odwołując się do tego, że jest to niestety szósty dzień tygodnia i trzeba czekać do godziny siódmej.

Czy te przepisy mogą zmienić? Można, ale każdy z kimś mówiliam na ten temat, uważała, że byłoby to „niemoralne”. Skrupulatność w przestrzeganiiu tych przepisów wszła nie jako „w krew” Anglikom. Gdy pewnego upalnego letniego dnia czekałam na nocia i umierałam z pramienia, poszedłam do bufetu dworcowego i porosiłam o kufel piva. Bufetowa spojrzala na mnie z gory i lodowatym tonem rzekła: „Proszę pani, jest dopiero piata godzina”. Moja nie kornie przemaszajaca mina w tym momencie monlony zdziwilec niejednego cudzoziemca, ale na pewno nie Anglika!
DIANA PURCELL

Co za pytanie! Oczywiście, że może. Chodzi jednak o to, czy jest. Czy człowiek jest szczęśliwy w naszych z pewnością ciekawych, ale przecież i bardzo trudnych czasach? Rzecz do skomplikowana i należy rozpatrzyć ją wszechstronnie i z różnych punktów widzenia.

Nasampród musimy sobie wyjaśnić, co rozumiemy przez pojęcie szczęścia. Czy chodzi nam o szczęście w rozumieniu potocznym, tzn. po prostu o to, czy człowiekowi dobrze się wiedzie i czy jest zadowolony ze swej pracy i swego bytowania. Czy też przez szczęście rozumiemy rzecz wyższą i, powiedziałbym, filozoficzną: czy nasza egzystencja ma jakiś sens i czy możemy się do spełnienia cele, jakie człowiek stawia swojemu życiu. Trzeba zgodzić się z tym, że i jedno, i drugie wyobrażenie o szczęściu jest wśród ludzi obecne, bo ludzie są różni i różnie te sprawy pojmują. A skoro tak, to każdy w czym innym własne szczęście upatrjuje.

Dla jednego najwyższym szczęściem będzie kupienie sobie auta, a dla drugiego — tylko roweru. Ktoś widzi swoje szczęście w pozyskaniu uczucia wzajemności ze strony osoby ukochanej, a komuś innemu kojarzy się ono z możliwością zaspokojenia potrzeb swego ducha i umysłu, z życiem pełnym treści i poświęcenia. Zapatrywania na sprawy szczęścia zależą więc od człowieka: od jego charakteru, temperamentu, nawiyków i poglądów, od jego zawodu i wykształcenia, a wreszcie od środowiska i społeczeństwa, w jakim żyje.

Kilka lat temu toczyła się na ten temat dyskusja we Francji. Dyskutanci podzielili się, z grubsza biorąc, na dwa obozy: jedni twierdzili, że szczęście jest kategorią indywidualną i zależy całkowicie i wyłącznie od nas samych; drudzy — przeciwnie: że szczęście jest kategorią społeczną i nawet nasze najintymniejsze tęsknoty i marzenia wiążą się w jakiś sposób z czasem i warunkami społeczno-politycznymi. Mówiąc innymi słowami: że są czasy, w których człowiek łatwiej realizuje swoje pragnienia i że są również epoki, w których warunków do spełnienia ludzkich dążeń brak lub też istnieją one w stopniu i zakresie bardzo niewielkim. Gdybyśmy chcieli zastosować tu-

taj terminologię filozoficzno-polityczną, powiedzielibyśmy, że pierwszy z dyskusantów — to idealisci, a drudzy — to marksisci.

Ciekawe, że z podobnymi poglądami zetknąłem się kiedyś w jednym z liceum w Sandomierzu. Miałem tam wystąpienie autorskie i gdy w dyskusji doszło do rozważań na temat, czy człowiek może być szczęśliwy i od czego ludzkie szczęście zależy, pewien liceali-

Jan Koprowski

Czy człowiek może być szczęśliwy

sta zabrał głos i oświadczył mniej więcej, co następuje: Szczęście nie jest absolutnie zależne od warunków zewnętrznych, człowiek sam wykuwa swój los i tylko od niego samego zależy, czy potrafi być szczęśliwy, czy nie. Właszcza — ciągnął dalej ów młodzieniec — że tyle jest wyobrażeń o szczęściu, ile jest ludzi. Dla złodzieja np. szczęściem będzie móc kraść i — naturalnie — nie wpaść.

Po owym wystąpieniu rozgorzała namiętna dysputa, w rezultacie której spóźnieł się do pociągu, ale bynajmniej tego nie żałował. Przeciwnicy rezolutnego inspirowana dyskusji wyłozczyli najcięższe argumenty: złodziej zaspokajając swoje zachcianki, krzywdzi drugich, a coż to jest za szczęście, które osiąga się kosztem cudzego nieszczęścia. Nasze osobiste szczęście — dowodził przeciwnicy — jest tym większe, im więcej wokół siebie widzimy ludzi zadowolonych i szczęśliwych. A zatem szczęście człowieka zależy w dużej mierze od warunków zewnętrznych, od warunków ustrojowych, od dobrobytu i szczęścia kraju.

— Nieprawda — odezwał się atakowany — to jest austriackie gadanie. — Szczęście jest dążeniem egzystencyjnym: człowiek szczęśliwy nie baczycy wcale na to, jak żyją inni. Jemu chodzi wyłącznie o siebie. Szczęście jest samo-

lubne. Przyznaję, że to okrucieństwo, ale tak już jest na tym świecie i nie na to nie poradzimy.

W dwu różnych krajach, w dwu całkowicie odmiennych środowiskach (we Francji wśród intelektualistów, w Sandomierzu wśród uczniów) i w tym samym mniej więcej czasie toczyła się dyskusja, która ujawniła dwa przeciwstawne sobie poglądy na problem szczęścia w życiu człowieka. Ani pa-

bym to ja wiedział. Tutaj o receptę najtrudniej, a dobre rady nie zdadzą się chyba na nic. Więc wyjechać nie ma? Więc człowiek zdany jest wyłącznie na siebie? Czyli, że wszystko zależy tylko i wyłącznie od nas samych? A jednak niezależnie tak. Myślę, że w drobnych, codziennych rzeczach wiele możemy zdziałać sami i żadnych szczególnych warunków do tego nie potrzebujemy, krom kultury osobistej, dobrej woli, współczucia dla innych i zrozumienia. Są wszakże sprawy w życiu ludzkim i to najbardziej nawet osobiste, których szczęśliwy rozwój nie jest możliwy bez istnienia sprzyjających warunków społecznych i ustrojowych. I to nie tylko w jednym państwie. My, Polacy, powinniśmy do brze o tym wiedzieć. Iuz ludzi w naszym kraju straciło swoich najbliższych w latach ostatniej wojny, w latach okupacji. Ile dotknęło nasze społeczeństwo nieszczęście, którym nie byliśmy się w stanie przeciwstawić, bo zależały one od warunków zewnętrznych, niesprzyjających warunków politycznych.

A jeśli tak — to marksisci mają rację. I warto sobie to uświadomić. I wiedzieć, że nawet nasze z pozoru najbardziej osobiste sprawy wiążą się z tym, co społeczne i ogólne. I stąd już prosty wniosek, że osiągnięcie szczęścia nie jest możliwe w całkowitej izolacji, w oderwaniu od tego, co się dzieje, w wyprojektowanym przez nas świecie. I że szczęście własne, zdobyte w morzu nieszczęścia, może nas zaspokoić tylko na krótko. Takiego szczęścia nie zniesie największy bodaj sobek. Ale i przy takim rozumieniu rzeczy, nie przestają nurtować mnie wątpliwości. Chodzi bowiem o to, by uzależniając szczęście osobiste od warunków zewnętrznych, człowiek nie czuł się zwolniony z odpowiedzialności za to, co robi. Między człowiekiem, a społeczeństwem, istnieje obszar, gdzie osobista inicjatywa i aktywność mają duży autonomii i człowiek rozumny wiele może zdziałać na rzecz własnego szczęścia i pomyślenia.

A w końcu i przypadek, czyli tzw. szczęśliwy los również coś znaczy. Jak to bowiem mawiali nasi przodkowie: gdy szczęście sprzyja, to i na gonie wyplyniesz.

— Co robić? — spytacie. — Ba, że-

Mieszkańcy ŁODZI mają głos: TAK czy NIE?

Jestem zdania, że nie tylko nie powinno się sprzedawać wódki w soboty, ale także należało wrócić do dawnych form sprzedawania wyłącznie wódek gatunkowych w sobotę w restauracjach i barach. Pracowałam w restauracji i z własnej obserwacji wiem, że ci wszyscy, którzy piją dużo i nałogowo, piją tylko wódkę zwykłą. Natomiast wódkę gatunkową piją bądź to ci, którzy mają jakąś okazję towarzysko-rodzinną, bądź tacy, którzy mają po prostu ochotę na kieliszek wódki. Pijacy mogą stać godzinami przy bufecie i zebrać o wódkę zwykłą, a obsługą przekupiona napiwkami, poda im.

Druga sprawa to sprzedaż wódki w kawiarniach. Proszę bardzo, żeby ktoś pofatygował się w dzień wypłaty do kawiarni „Papuga” na Pl. Reymonta. Wódki tam sprzedaje się więcej niż w restauracji. Bywają wieczory, kiedy nie ma w tej kawiarni ani jednej kobiety, tylko sami pijani mężczyźni, w tym większość młodocianych. Kawiarnie są po to, żeby można posiedzieć w spokoju, po-

Ankieta trwa Czwórgłos w sprawie walki z pijaństwem

rozmawiać, wypić kawę, zjeść ciastko. Jestem zdania, żeby utrzymać zakaz sprzedaży wódki w soboty i dni wypłat konsumpcje alkoholu w restauracjach i barach i zlikwidować wódkę w kawiarniach.

Bożena Wróblewska
MLEKO I WÓDKA

Proponuję całkowite wyeliminowanie sprzedaży wódki w sklepach, wprowadzenie sprzedaży wódki w barach i restauracjach tylko na kieliszki przy posiłkach, wprowadzenie sprzedaży wódki na talony po cenie niskiej, natomiast bez talonów po 500 zł za litr, a za nielegalny handel wódką, karę 10 lat więzienia.

Kiedyś chciałam kupić mleko w proszku bez recepty. Obeszłam pół Łodzi, nie kupiłam. Mój mąż poszedł w tym czasie po wódkę. Gdy wróciłam był już pijany i to w sobotę, w dzień, kiedy obowiązywał zakaz sprzedaży alkoholu. Mam męża - pijaka i troje dzieci ci na utrzymaniu i wiem co to znaczy wódka. Bardzo się dziwię, że władze nie mogą dać rady tej pladze. Pijaństwo trzeba traktować jako przestępstwo i karać za nie tak, jak się kara za kradzież i inne przestępstwa.

Czytelniczka

Nowe budowle

- ★ 4-piętrowy dom mieszkalny powstanie przy ul. Piotrkowskiej 94
- ★ Szkoła podstawowa przy ul. Sienkiewicza 35

Na placu po dawnym spalonym Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94, stanie

Ostatnia sesja RN m. Łodzi w bieżącej kadencji

Jutro, w środę 4 grudnia o godz. 9 w sali obrad Rady Narodowej przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się X zwyczajna sesja RN m. Łodzi. Będzie to ostatnia sesja Rady Narodowej w bieżącej kadencji, bowiem mandaty radnych wygasają w dniu 5 grudnia br. Głównym punktem porządku dziennego będzie sprawozdanie Prezydium RN z działalności Rady Narodowej za okres jej kadencji.

Odczyty

Dzisiaj w LDK, ul. Trauguttia 18, o godz. 18, asystent AM w Łodzi dr M. Jarosz wygłosi odczyt pt. „Halucynacje oraz złudzenia wzrokowe, słuchowe i inne”. Będzie to kolejny odczyt z cyklu „Zagadnień psychologii i psychopatologii” organizowanego przez LTN i LDK.

„Zagadnienie organizacji pracy i placu w NRD i PRL”, to tytuł odczytu, który wygłosi 5 bm., o godz. 18, w sali nr 1 WSE (Armii Ludowej 3/5) mgr Witold Rządowski.

Mgr W. Bortnowski wygłosi jutro, 4 grudnia w sali WAP Pl. Wolności 1, odczyt pt. „Dyktatura Chłopskiego”. Początek zebrania naukowego PTH o godz. 18.30.

Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi i Dyrekcja Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego w Łodzi organizuje w dniu 5 bm., o godz. 19 w sali odczytowej przy ul. Gdańskiej 102, odczyt red. Stanisława Brucza pt. „J. P. Sartre” (cykl - wiedza o literaturze współczesnej). Wstęp wolny.

blok mieszkalny - tzw. plombowiec. Jego budowę rozpocznie DBOR w przyszłym roku; w roku 1959 blok zostanie oddany do użytku w stanie surowym. Będzie to 4-piętrowy budynek o 48 izbach. Na parterze znajdują się dwa sklepy.

Dalej, w głębi placu - właściwie już przy ul. Sienkiewicza 35 - powstaje nowa szkoła podstawowa. Do budowy jej przystąpiono niedawno, a już 1 września 1958 r. rozpoczyna w niej naukę dzieci zamieszkałe w części śródmieścia objętej ulicami: Piotrkowską, Tuwima, Sienkiewicza, Narutowicza. Będzie to 2-piętrowy, nowoczesny budynek szkolny, z salą gimnastyczną, pracowniami, salą biologiczną, fizyczną (centralne ogrzewanie). Dojść do szkoły będzie można z trzech stron: od ul. Sienkiewicza, Tuwima i Piotrkowskiej - przez bramę przelotową wspomnianego plombowca. (g)

30 tys. pustaków na domki 1-rodzinne

W ramach produkcji ubocznej Elektrownia Łódzka wytwarza pustaki, przeznaczane na budowę domków dla pracowników. Dziennie produkuje się około 700 sztuk. Dotychczas zdotano zgromadzić już 30.000 sztuk pustaków.

Budowa domków ruszy pełną parą na wiosnę. W przyszłym roku ma być gotowych 15 domków.

Tylko do 4 bm.

Pokaz ogrodniczy otwarty w Galerii Sztuki (Park Sienkiewicza) na liczne prośby zwiedzających przedłużony został nieodwołalnie do dnia 4 bm. Pokaz cieszy się dużym zainteresowaniem łodzian. W niedzielę np. zwiedziło go przeszło 2.000 osób. Najbardziej pożądanym jest zwiedzającym róża oraz fragment parkowy z basenikiem.

(k)

NA KARTKI

Uważam, że trzeba utrzymać zakaz sprzedaży wódki w soboty oraz w ogóle ograniczyć produkcję i sprzedaż wódki i innych napojów alkoholowych w kraju do 20 proc. obecnej produkcji i sprzedaży. Wódka powinna być sprzedawana na kartki. Kartki byłyby imienne. Alkoholikom na logowcom i awanturnikom nie wydawałoby się w ogóle kartek, a odpowiednia adnotacja w ich dowodzie osobistym zabezpieczyłaby przed nabyciem alkoholu. Za pokątną sprzedaż

wódki trzeba karać co najmniej 1 rokiem więzienia. Proponuję także karać za pokazywanie się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznym co najmniej 3-dniami aresztu, a za okres przebywania w areszcie potrącać z wynagrodzenia, jak za nieobecność bez usprawiedliwienia bez względu na rodzaj zatrudnienia i funkcje. Poza tym proponuję, żeby pijanych osadzonych w areszcie zatrudniać bez wynagrodzenia przy wywożeniu śmieci, opróżnianiu szambo, odrzucaniu śniegu itp.

Antoni Niemiński, Łozowa 26.

ZNIESC, ALE...

Ponieważ wszelkie próby ograniczenia konsumpcji alkoholu nie zdały egzaminu, widzę tylko jedno wyjście z trudnej sytuacji, a mianowicie: znieść ograniczenia, udostępnić konsumentowi nabywanie alkoholu w naczyniach zawierających 1/10 litra, zwiększyć produkcję atrakcyjnych przedmiotów użytku sportowego z zagwarantowaniem ceny stałej i dać realną możliwość angażowania pieniędzy w budownictwie indywidualnym.

Stanisław Kamiński

Pomyślmy o nich...

Zbliżają się święta, a zarazem najbliższy dla dzieci okres podarunków gwiazdkowych. Nie wszystkie jednak dzieci dostaną prezenty. Są i takie, które leżą chore, nie mają żadnych zabawek i nie spodziewają się „gwiazdki”.

Tymczasem w wielu domach, szczególnie tam, gdzie dzieci wyrósł i porzucił dawne zabawy, jest mnóstwo różnych niepotrzebnych już zabawek czy książeczek. Często nawet są one zawadą w mieszkaniu - wyrzucić je szkoda, a niepotrzebnie zajmują miejsce.

Sekcja kultury, oświaty i wychowania przy Zarządzie Łódzkiej Ligii Kobiet postanowiła więc przeprowadzić zbiórki zabawek, które po odnowieniu będą przesłane chorym dzieciom przebywającym w sanatorium w Lagiewnikach oraz w Szpitalu im. Korczaka.

Zabawki można składać w lokalu zarządu przy ul. A. Struga 1.

Wierzmy, że społeczeństwo Łodzi odniesie się do tej akcji z sercem i zrozumieniem, i chore dzieci będą miały naprawdę miłą „gwiazdkę”.

(jas)

Odwołane pociągi

W związku z robotami mostowymi na szlaku kolejowym pomiędzy Pabianicami a Dobrominem zostaną odwołane w dniu 5 i 6 grudnia dwa pociągi.

W dniach tych nie odejdzie o godzinie 10.10 pociąg Łódź-Kaliska - Zduńska Wola oraz nie będzie kursował pociąg odjeżdżający ze Zduńskiej Woli o 11.43 a przyjeżdżający do Łodzi-Kaliskiej 12.45.

Z miasta

w kilku zdaniach

Łodzianie zwycięsko pokonują trudności związane ze „szczytami” w energetyce. Dzięki zdyscyplinowaniu przez myślny i zrozumieniu społeczeństwa dotychczas nie stosuje się w Łodzi wyłączeń prądu.

Na Polesiu powstało już i działa Towarzystwo Szkoły Świeckiej. Przyjmowanie nowych członków oraz udzielenie wszelkich informacji odbywa się w Zarządzie Oddziału w Łodzi przy Al. Kościuszki 65, tel. 333-22 we wtorek i piątek w godzinach od 18 do 20.

Łódzki Aeroklub zawiadamia wszystkich pilotów i skoczków spadochronowych, że coroczne wykłady teoretyczne rozpoczynają się w roku bieżącym od 12 grudnia i trwać będą do dnia 21 grudnia.

Wykłady będą się odbywać w każdy czwartek, piątek i sobotę od godz. 17 do 21 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 78.

Zarząd Łódzki ZBoWiD organizuje dla dzieci członków i podopiecznych związku choinkę noworoczną. Zgłoszenia dzieci w wieku od lat 4 do 14 w sekretariacie związku (Piotrkowska 106) codziennie (prócz sobót) w godzinach od 11 do 18. Termin zgłoszeń upływa z dniem 20 grudnia.

Dzisiaj i jutro powtórzona

Listy do redakcji

Sahara... przy ul. Harnama

Podczas gdy na świecie nawadnia się i użyźnia pustynie, w Łodzi jest wręcz odwrotnie. Tu specjalnie nawozi się piasek, by stworzyć choć miniaturową Saharę. Takie egzotyczne gusta wykażają ZBM 3, które na ulicy Harnama między blokami 10, 12, 46, 6-7, 16 i 15 nawoziło latem olbrzymie ilości piasku, ku wielkiej ucieście najmłodszych lokatorów bloków. Piasek przydał się maluchom do stawiania bańki, choć ta ogromna ilość piasku miała nieco inne przeznaczenie, bo piasek miał być użyty przy tynkowaniu bloków.

Tymczasem niektóre bloki już otynkowano, a piasek wciąż zwożono i zwożono. Efekt taki, że zwąły piasku, brudnego już i zanieczyszczonego, pozostały na zimę. Czy będzie się on jeszcze nadawał do użytku na przyszły rok? Dlaczego z taką beztrudnością potraktowano to zagadnienie? Przecież piasek to też cenny surowiec, którego wydobycie i transport pochłania duże sumy pieniędzy, tak bardzo nam potrzebnych. Za to niedbalstwo powinien ktoś ponieść konsekwencje.

Jeśli już mowa o osiedlu przy ul. Harnama - dobrze

by było pomyśleć o posadzeniu kilku drzewek i krzewów przed blokami 3, 5, 7 i 9. Jeśli jest już Sahara - niech będzie chociaż i oaza.

Masz pan deskę i...

Od maja br. jestem mieszkańcem bloku przy ul. Lubelskiej 25. W moim mieszkaniu jest dużo usterek, ale nie zwracam na nie uwagi, gdyż mogę je usunąć sam kosztem niewielkiego wkładu. Chcę natomiast mówić o najważniejszej mankamentem mego „nowoczesnego” mieszkania, a mianowicie o podłodze, która wykonano tak nartacko, że po kilku miesiącach już się rozjechała, pokrzywiła i szpary między deskami dochodzą do 7 mm.

Mówiłem o tym administratorowi, który w odpowiedzi dał mi dwie deski i doradził... a bym sam zerwał podłogę i na nowo ją złożył. Niestety, dotąd nie skorzystałem z tej rady ani z desek, gdyż nie jestem fachowcem, ani nie mam narzędzi potrzebnych do tego rodzaju prac. Nie stać mi też na sprowadzenie stolarza i zapłacenie mu kilkuset złotych, gdyż pracuję tylko ja, a mam na utrzymaniu chorą żonę i dwoje dzieci. Wydaje mi się zresztą, że naprawianie błędów budowniczych nie należy do lokatora, lecz... przedsiębiorstwa, które blok ten budowało.

Leon Mierzejewski

Nareszcie Uniwersytet Powszechny dla Rodziców

Wydział Oświaty Prez. RN m. Łodzi i Towarzystwo Wiedzy Powszechnej otwierają w pierwszych dniach grudnia br. Uniwersytet Powszechny dla Rodziców, mający na celu pogłębienie i spopularyzowanie wśród najszerszych rzeszy aktywny rodzicielski wiedzy pedagogicznej, zagadnień z zakresu higieny, medycyny społecznej, prawa, metod postępowania z dzieckiem w różnym wieku, przygotowania rodziców i młodzieży do decyzji przy wyborze zawodu oraz innych za gadnień, które zostaną wysunięte przez samych słuchaczy.

Na terenie m. Łodzi Uniwersytetu dla Rodziców powstają: w dzielnicy Śródmieście przy Szkole Podstawowej nr 20, ul. Jaracza 26, w dzielnicy Polesie przy Szkole Podstawowej nr 26, ul. Zakątna 27, oraz w dzielnicy Widzew przy Szkole Podstawowej nr 4, ul. Armii Czerwonej 41.

Zapisy słuchaczy na Uniwersytet Powszechny dla Rodziców przyjmują codziennie kierownicy wyżej wymienionych szkół.

O terminie rozpoczęcia zajęć zainteresowani będą powiadomieni przy zapisie.

Zapisy słuchaczy na Uniwersytet Powszechny dla Rodziców przyjmują codziennie kierownicy wyżej wymienionych szkół.

O terminie rozpoczęcia zajęć zainteresowani będą powiadomieni przy zapisie.

„Kukuleczka”
13-16-46-83-90

Na XXXIII grę liczbowa „Kukuleczka” (1 grudnia) nadano 602.257 kuponów na łączną sumę 1.206.771 zł. Na nagrody pieniężne przypada - 903.386 zł, zaś na nagrody premiiowe 90.338 zł.

Tak więc na nagrody I stopnia (5 trafień) przypada 242.467 zł, II stopnia (4 trafienia) - 180.677 zł, III stopnia (3 trafienia) 271.016 zł i IV stopnia (2 trafienia) również 271.016 zł. Wylosowano numery: 46, 16, 90, 13, 83.

100 upierzonych śpiewaków staje do konkursu

Blisko 100 kanarków staje do konkursu na najlepszego skrzydlatego śpiewaka Łodzi. Zgłoszono już 24 kolekcje po 4 kanarki. Konkurs odbędzie się 6 bm., a w dniach 7 i 8 w lokalu przy Al. Kościuszki 57 odbędzie się pokaz kanarków. Na pokazie znajdują się nie tylko kolekcje wyróżnione w konkursie, ale również wiele innych kanarków dostarczonych przez hodowców łódzkich. Razem ok. 300 sztuk. Obok kanarków różnych gatunków białych, żółtych, laciętych i orange na wystawie będą również bastardy, mieszańce pochodzące z kanarków i ptaków dzikich oraz papużki faliste.

(k)



Rękawiczki

Nieraz to najprostsza sprawa staje się zagmatwana. Otóż pewnego ranka stwierdziłem, że moim wieloletnim niedugim rękawiczkom nie może już nic: ani igła, ani dalsze ilości włóczki bawelna nej. Postanowiłem: trzeba kupić nowe, skórkowe. Pieniądze miałem, w sklepach rękawice były, a więc sprawa wydawała się bardzo prosta. Ale od razu wyłonił się problem: co zrobić z tymi starymi? Mam je wyrzucić, zniszczyć do reszty, czy jak? Obudziły się we mnie skrupuły: niektórzy ludzie chodzą z gołymi rękami, a ja mam niszczące rękawice, których nie chce nosić dłużej, że się ustydydzą? Postanowiłem więc oszukać sam siebie: „zgnubię” te rękawice przy pierwszej okazji...

PROBA I: Szedłem powoli cichą, zabloconą uliczką. W pewnej chwili upuściłem rękawice i z uczuciem ulgi szedłem dalej. Po pewnym czasie usłyszałem, że ktoś mnie dogania. „Panie młody! - wolała jakaś starowina - zgubił pan rękawiczki! Jakże to dziają ludzie nerwowi!”

PROBA II: Wymosząc śmieci, upakowałem rękawiczki do kubła i wraz z jego zawartością wysypałem wieczorem do puszek na podwórku. Wczesnym rankiem przyszedł z nimi dozorca i rzekł: „Panie, ale pan roztrągniony, słowo daje”. I jeszcze upomniał się o napiwek...

PROBA III: Trzymając rękawiczki w ręce, stanąłem bardzo blisko klatki z małpami w ZOO. W pewnej chwili jedna z małp schwyła rękawicę przez pręty i ze zwierzęcą powagą zaczęła zakładać je na nogi. Mimo moich protestów, że „to już stare, że szkoda zachodu” itp. - ludzie sprowadzili opiekuna małpiej gromady, który przez godzinę ganiał po klatce małpizną, aż wreszcie odebrał mu moją „zgnubę”. I znowu musiałem dać napiwek.

Wreszcie po wielu nieudanych próbach zgwałciłem własne sumienie i wrzuciłem stare rękawiczki do pieca.

A z tymi nowymi skórzany mi, pięknymi rękawiczkami na futerku, to już - proszę was - nie miałem takiego problemu, ponieważ zaraz na drugi dzień zwołano mi je w tramwaju.

GAL.

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-13
Pryw. Pomoc Lek. 333-33

TEATR

OPERA w gmachu Teatru im. Jaracza (Jaracza 27) g. 19 „Madama Butterfly“
NOWY (Wielkowiejskiego 15) g. 19 „Ciemność kryją ziemię“ — Mała scena — g. 20 „Dom kobiet“
JARACZA (Jaracza 27) nieczynny
POWŹECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Huzary“
ESTRADA SATYRYCZNA (Trausgutta nr 1) g. 19 „Ich głowy“
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19 „Bal w Savoy“
„PINOKIO“ (Kopernika 16) g. 17 „Zolnierz i Bieda“
„ARIKIN“ (Wólczańska 5) g. 17 „O krasnoludkach i sierotce Marysi“

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Recital fortepianowy — Barbara Hesse-Bukowska

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11-16
MUZEUM SZTUKI (Wielkowiejskiego 36) czynne g. 9-15

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) Film dok. g. 15

CO? GDZIE? KIEDY?

„Żelazna maska“ — dozw. od lat 12, g. 18, 18, 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Wesele kurpiowskie“ „Dziwny sen prof. Filutka“ „Wycieczka“ g. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Przygody rybaka Szalawily“ „Dziś Sowiński na dworze burgrabiego“ „Złota piłka“ g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) Film dok. g. 9 „Ludzie i kaprale“ dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Noe sylwestrowa“ — dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) Film dok. g. 9 „Chleb, miłość i fantazja“ dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
POŁONIA (Piotrkowska 67) Film dok. g. 9.30, 12.15 „Indyjski wojownik“ dozw. od lat 12, g. 10.15, 13, 15, 17, 19, 21

POKOJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 21.30 „Wakacje sycylijskie“ dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30, 19.30
MAJA (Kilińskiego 178) „Kancelusz pana Ananiasa“ dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA (Rzewska 84) Film dok. g. 22 „Czterdzieści pierwszy“ — dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Mały bohater“ dozw. od lat 7, g. 17, 19
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Dwaj kapitanowie“ dozw. od lat 12, g. 17, 19
STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Noe sylwestrowa“ dozw. od lat 7, g. 15.30, 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek) „Spotkania“ dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20. Film dok. g. 15
TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 22 „Ludzie i kaprale“ dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
WISLA (Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22 „Oszukani“ dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
„Szkice węglem“ dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) Film dok. g. 9 i 22 „Żelazna maska“ dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) Film dok. g. 9 i 22 „Przygody Pata i Patachona“ g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHETA (Zgierska 26) „Żelazna maska“ — dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Mateuszka“ g. 15.30 i 17.30, g. 19.30 „Miałem 7 cerek“ i występy artystów — przedsięwzięcie bileto- w na występy od godz. 15
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) Kino nieczynny
Uwaga! Repertuar sporządzony na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

ZOO — czynne g. 9-16
PALMIARNIA (Park Zrębowski) czynna godz. 10-18

Dziury aptek

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, AS Al. Kościuski 48 pełni stale dziury nocne

DZURY SZPITALI

POŁONIE: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Baluty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polecie.

DZURY PORADNI

Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22: poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polecie, Łagiewnicka 36 — dla dzielnicy Bałuty, Piotrkowska 289 — dla dzielnicy Ruda, Lecznicza 8 — dla dzielnicy Chojny, Zuli Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej, a dla mieszkańców Łódź Stoki przy ul. Zboczce 18a w godz. od 19 do 21
Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłkowska 14
Laryngologia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Okulistyka: Wojskowy Szpital Kliniczny, Zeromskiego 113.

SYPIALNIA jasna do sprzedania. Zachodnia 27a, m. 1 19906 g

MASZYNY Cyk-Cak — „Nauman“ rotacyjna — sprzedam. Zgierska 40, m. 29 19715 g

PRASE mimośrodowa sprzedam. Wiadomość tel. 262-17 19791 G

W ZWIĄZKU z likwidacją hodowli sprzedam norcki hodowlane i klatki, Zgierz ul. Bolesława Prusa 3 (przy zakładzie kapielowym) 19797 G

TELEWIZOR z dużym ekranem, magnetofon — nowoczesne oraz kolekcje elektryczna sprzedam. Kilińskiego 14, m. 12 19775 G

MASZYNY do pisania (walizkowa), pięce pokładowe stałe i garderobe sprzedam. Tel. 265-17 godz. 18 19813 G

NUTRY hodowlane sprzedam. Łódź Widzew ul. Wagonowa 14 Gorkiewicz Marian (dojazd tramwajem 10 i 18)

SAMOCHOŃ „Wartburg“ zamienie na dużo litrażowy nowoczesny lub sprzedam. E. Waberski, Witonia ul. Lecznicza 19830 G

SAMOCHOŃ „Moskwicz“ nowego typu sprzedam lub zamienie na „Warszawę“ „Kabitana“ — Autosalon „Gwiazda“ Tarzowa 19, tel. 15-62

PIANINO krzyżowe, sian dobry sprzedam. Łódź ul. Tkacka 6, tel. 622-00 19800 g

NAUKA

ZAWÓD sekretarki-maszynistki zdobędziesz na Kursach Stowarzyszenia Stenografów Maszynistek. Zdolnych absolwentów kierujemy do pracy. Zniżki kolejowe. Zapisać Pl. Zwycięstwa 2, tel. 278-16, Piotrkowska 83, tel. 306-46 6700 k

KURSY haftu maszynowego oraz kroju i szywania organizuje TKWP. Zarząd sekretariat szkolny W-60 Wólczańskiego 15, no klat 210, piętro II, godz. od 8-17 6245 k

PODZIĘKOWANIE
Przewielebnemu duchowieństwu z parafii św. Krzyża, Zarządowi Izby Rzemieślniczej w Łodzi a w szczególności w-oc przesowi M. Milewskiemu i dyrektorowi S. Michalskiemu za udzieloną pomoc i zorganizowanie pogrzebu, przedstawicielom Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie, Warszawskiej i Krakowskiej Izby Rzemieślniczej oraz Cechu Fryzjerów w Warszawie, Zarządowi Cechu Rzemiosł Różnych w Łodzi, Zarządom Cechów Rzemieślniczych z terenu i województwa łódzkiego, biorącym udział w pocztach sztandarowych, Zarządowi Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Łodzi, Radzie i Zarządowi Łódzkiego Zw. Spółdzielni Pracy, Radzie Nadzorczej, Zarządowi i członkom Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Postęp“, Zarządowi Okręgowemu i Kolu w Łodzi Polskiego Związku Wetkarskiego, prezesowi Związku Izb Rzemieślniczych J. Sadowskiemu, prezesowi Łódzkiej Izby Rzemieślniczej J. Szymańskiemu i dyrektorowi S. Doboszewi, którzy wyłożyli przemówienia żałobne nad otwartą mogiłą, doktorowi B. Leszczyńskiemu z Rzemieślniczego Ośrodka Zdrowia za serdeczną opiekę podczas choroby Zmarłego, wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i życzliwości, ofiarodawcom kwiatów, krewnym, przyjaciółom i znajomym biorącym udział w pogrzebie
S. + P.

Stanisława Kaucza
składa tą drogą gorące podziękowanie
RODZINA.

PODZIĘKOWANIE
Ordynatorowi szpitala wewnętrznego im. Pirogowa dr Emilii Panasiuk, lekarzom oddziału wewnętrznego oraz pielęgniarcom najszerzej podziękowania za troskliwą opiekę i łagodzenie cierpienia do chwili zgonu mego męża
Jana Szczechy
składa
ŻONA Z DZIECIAMI.

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy w tragicznych chwilach okazali mi tak wiele współczucia, udzieliłi pomocy, wszystkim, którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi Synowi memu, tragicznie zmarłemu
S. + P.
Wiesławowi Gruszewskiemu
a w szczególności ks. mgr. Świerczkowi, prof. Lorentzowej i dr Mackiewiczowi składa z głębi serca płynące podziękowania
MATKA.

BRATA
Koleżance Czesławie Andrzej z powodu zgonu
serdeczne wyrazy współczucia składają
PRACOWNICY TECHNIKUM ENERGETYCZNEGO W ŁODZI

W dniu 30 listopada 1957 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza żona i matka
S. + P.
Justyna Bobrowko
z domu Karpicka
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 3 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy emmentarskiej prawosławnej na Dolach, o czym zawiadamiamy
MAŻ, CÓRKA I ZIĘĆ.

MIESZKANIE dwupokojowe w blokach pod Lu blinem zamienie na mieszkanie w Łodzi lub Warszawie. Wiadomość Łódź, Zeromskiego 87-1

3 POKOJE z wygodami w Katowicach zamienie na podobne w Łodzi lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „19796“

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczołciowych 16-18 Nawrot 32

Dr MOSCICKI rentgenolog, prześwietlenia płuc, żołądka po 14, Narutowicza 32 19914 g

Dr SOKÓŁ, specjalista chorób kobiecych powrócił. Ul. PKWN 4

Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe, Nozdrówka 7, front 11-13, 17-19 19603 g

Dr JADWIGA ANFORO-WICZ skórne, weneryczne, kobiece, 15.30-19, ul. Próchnika 8 18337

WSPÓLNIA z gotówką, poszukuje lub wdzierzwie tkalnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „19894“
LOKAL na sklep — rzeźmię posiadani — oczekuje propozycji. Tel. 316-66 godz. 15-19
KRAWIEC przyjmuję do prawki, reperacji, Piotrkowska 19, poprzeczna oliczna parter, Woiciechowski 19468

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA — technologia i technika-laboranta poszukują od zaraz Spółdzielce Zakłady Spożywcze „Witamina“ w Dobroju koło Pabianic. Warunki do omówienia na miejscu.

ZEGARMISTRZA na zegary sprężynowe i elektryczne, uczniów tkackich, tkaczy, stolarzy i frezera metalowego, tokarzy metalowych, ślusarzy oraz przyręczaczy powyżej 18 lat zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa nr 17. 6318-K

KRAWCÓW damskich i męskich (na umundurowanie wojskowe), stolarzy, palaczy zatrudnią zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe w Łodzi, ul. Piotrkowska 101.

2 PALACZY na kociol dwupłomienicowy przyjmą natychmiast Łódzkie Zakłady Włókiennicze P.T. im. W. Pstrowskiego w Łodzi, ul. Cz. Hutera 42. 6307-K

KONKURS

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, ul. Ogrodowa 15

OGŁASZA KONKURS

na stanowiska:
1) głównego architekta województwa — wynagrodzenie od 3.200 — 3.700 zł.
2) zastępcy głównego architekta województwa wynagrodzenie od 2.700 — 3.300 zł.
Kwalifikacje zawodowe zgodnie z uchwałą nr 319 Rady Ministrów z dnia 18. V. 1954 roku (M.P. nr A-59, poz. 319). Oferty składać należy w wydziale kadr i szkolenia Prezydium W.R.N. w Łodzi, ul. Ogrodowa nr 15. I piętro, pokój nr 280. 6299-K

Przetarg nieograniczony

M.H.M. Dyr. Ruda i Chojny w Łodzi ul. Świerczewskiego 58
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie pni debowych jednolitych do rąbania mięsa. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i oferenci prywatni. Oferty należy składać pod wyżej wymienionym adresem do dnia 10 grudnia 1957 roku. Zastrzega się prawo wyboru oferty bez podania powodu.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
OFERUJEMY do sprzedaży gospodarstwo 30 ha z zabudowaniami pod Radomskiem 600 tysięcy złotych, domek trzypokojowy komfortowy na wykończonym, 8.700 metrów, parcele w Rosławnie 350 tysięcy złotych. Zgłoszenia Biuro Pośrednictwa Kupa Sprzedaży Nieruchomości Spółdzielni „Czystości“ Piotrkowska 39 telefon 377-51 6289 k

POŁOWE domku muranego z placem i wolnym mieszkaniem na Marwinie sprzedam. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „19878“

PLAC zadrzewiony 1268 m kw. w Kochanówce przy ul. Chochola sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 71, m. 31 parter (za fotografem) w godz. od 17 do 22 19900 g

DOMEK jednorodzinny w Zdunskiej Woli kupie. Szczegółowe oferty z opisem oraz ceną proste kierować do Biura Ogłoszeń Łódź, ul. Piotrkowska 96 pod „19899“

DOM z ogrodem w Łodzi lub Poznaniu kupie wzajemnie oddam za nie samochód „Pobieda“ lodówka, wirówka za ewent. dotata. Dzwonić 7.612 263-59 19827 g

GOSPODARSTWO rolne 9 ha i 5 ha zabudowania w powiecie łaskim oraz murywany jednorodzinny domek z ogrodem sprzedam. Wiadomość Łódź-Radogoszcz ul. Sasanek 43, m. 8 Dzw. 19911 G

KUPNO

CALKOWITE urządzenie wytwórni wód gazowych kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „19909“

SPRZEDAŻ

FUTRO (brajtszwance) akordeon „Weltmeister“ 120 basów, białe — tchórze, kołnierz bobrowy, elektryczna froterka, fortele sprzedam. Zachodnia 78, m. 17 19710 g

MASZYNY, elektryczną do szycia „Veritas“ uniwersalną sprzedam. Jaracza 67, m. 4 od godz. 17 20073

MASZYNY swetrowe 7-50 12-35 „Walter“ — sprzedam. Aleksandrowska 151-1 19702

SAMOCHOŃ osobowy „Ford“ 1951 r. na nowym ogumieniu sprzedam. 1 Maja 62 godz. 8-16 19710 g

KARTKI kolorowe na święta Bożego Narodzenia oraz makaty i „ku-charki“ dostarcza uspołecznione wydawnictwo „SOWDO“ Kraków, ul. Lenartowicza 14, tel. 359-39 6287 k

MASZYNY „Singer“ me-stra kl. 31 sprzedam. — Wólczańska 112, m. 21, oliczna I p. 19851 G

OVERLOCK dwunitekowy sprzedam. Piotrkowska 277, m. 2 19844 G

SAMOCHOŃ „Mercedes“ V 170 czterodrzwiowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Ozorków ul. Gen. Bema 51

TARTAK parowy z lokomobila czynny z uprawnieniami do prowadzenia sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość — Zgierz Mielczarskiego 28, m. 1 19837 G

BIURO ZBYTU SPRZĘTU POMIAROWO-KONTROLNEGO W POZNANIU, ul. Wielka 21, tel. 80-96 ogłasza

PRZETARG

na wykonanie i dostawę 50 szt. AUTOKLAWÓW

ze stali kwasoodpornej, stojących z mieszadłem i ogrzewaniem elektrycznym, poj. 5-10 l, ciśnienie robocze 80-150 atm. poprzez płaszcz olejowy, z termometrem kontaktowym i regulacją temperatury, napięcie 220 V.

Termin dostawy do 30 czerwca 1958 r.
Oferty z podaniem ceny i terminów wykonania należy składać w zalakowanych kopertach z podaniem na kopercie numeru ogłoszenia, w terminie do dnia 15 grudnia br.
Oferty mogą składać jednostki gospodarki uspołecznionej, spółdzielczej i prywatnej.

O przyjęciu lub odrzuceniu oferty oferenci zostaną powiadomieni w terminie do dnia 15 stycznia 1958 r.
Blizsze szczegóły omówić można w Sekcji Inicjowania, ul. Wielka 21 I piętro, telefon 80-96, w godzinach od 7-15 31475

Centrala Handlu Zagranicznego „CENTROZAP“
poszukuje producentów gotowych podjąć się wykonania zleceń eksportowych w zakresie:
1) obróbki mechanicznej części maszynowych na różnych obrabiarkach,
2) wyrobu konstrukcji stalowej hal, jezdnii podsiwnicowych, słupów wysokiego napięcia, zbiorników beciśnieniowych i ciśnieniowych itp.,
3) wykonania odlewów żeliwnych i stalowych formowanych maszynowo lub ręcznie,
4) wykonania na podstawie dostarczonej zagranicznej dokumentacji zespołów maszyn i urządzeń.
Prosimy zwracać się do nas pisemnie lub osobiście na adres:
Centrala Handlu Zagranicznego „CENTROZAP“
Katowice, ul. Ligonia nr 7, pokój nr 7

„Bez dewiz”



30 listopada br. w Państwowym Teatrze „Syrena” w Warszawie odbyła się premiera wielkiej rewii satyry, piosenki i tańca zatytułowanej „Bez dewiz”. W przedstawieniu biorą udział: Kwiatkowska, Pellegrini, Morawska, Korsakówna, Krukowski, Dymśa, Jankowski, Brusikiewicz i inni. Balet prowadzi Jerzy Kapliński. Kierownictwo literackie Gedzawy i Stepienia. Opracowanie muzyczne — Wiktor Osiecki. Dekoracje Stanisław Linski. Teksty: Godzawa, Stepien, Krukowski, Jurandot, Boruński i Zywulski. Reżyseria i konferansjerka Kazimierz Krukowski. Na zdjęciu: Fragment rewii.

CAF — fot. Kubiak — Matuszewski

Muzeum atomowe w Paryżu

W Paryżu w „Palais de la Decouverte” otwarto w piątek muzeum poświęcone sprawom energii atomowej. W głównym salonie nazwanym „Uranie” znajduje się czynny reaktor atomowy.

USA, Kanada, Wielka Brytania i Związek Radziecki nadesłały planse informujące o stanie badań atomowych w ich krajach.

**Serce ze szkła i metalu...
zdaje egzamin**

Serce człowieka przestało już być dla chirurgów radzieckich niedostępną świętynią. Inżynierowie i lekarze z Instytutu Aparatów Eksperymentalnych i Chirurgicznych w Moskwie skonstruowali aparat „AIK”, który umożliwia dokonywanie operacji wnętrza serca.

„AIK” — sztuczne serce ze szkła i metalu zastępując w czynności żywe serce, pozwala wyłączyć je na jakiś czas i zoperować.

Jak oświadczył dr Ananiew, dyrektor instytutu, w którym zbudowano sztuczne serce, jest ono kontrolowane za pomocą urządzenia elektronicznego. Aparat działa automatycznie. W razie potrzeby praca sztucznego serca może być regulowana ręcznie przez lekarza.

Dziennik „Sowietskaja Rorsija” informuje, że kilka dni temu aparatem „AIK” posłużyli się lekarze Instytutu Chirurgii im. A. Wiszniewskiego w Moskwie podczas niezwykle skomplikowanej operacji serca. Pacjentem był 11-letni chłopiec z wrodzoną wadą serca. Operacja udała się.

Malowidła sprzed 8 tysięcy lat

W paryskim Muzeum Sztuki Dekoracyjnej otwarto w sobotę wystawę malarstwa ściennego ludzi jaskiniowych sprzed 8 tysięcy lat.

„Freski” pokazane na wystawie zdobyły do niedawna sławę prehistorycznych jaskiń Tassili pod Saharą.

Wystawę paryską zorganizował uczonej i badacz Henri L'Hote.

Malowidła wykonane zostały przez mieszkańców jaskiń Tassili, którzy żyli 6 tysięcy lat przed naszą erą, wówczas gdy Sahara była rozległą zieloną prerią.

Uśmiechnij się



— Uważaj, to jest moja trzecia żona. Jeśli i tym razem zawiedziesz, to pójdiesz na patelnię.

Teoria i... życie

Wkład na pewnym kursie dla przyszłych matek w Nowym Jorku musiały zostać pewnego razu nagłe przerwane, jedna bowiem z uczestniczek kursu zaczęła rodzić.

Handel w kosmosie

Londyński dziennik „Daily Mirror” zamieszczał dotychczas reklamy domów towarowych pod hasłem „Największa dzienna sprzedaż na świecie”. Ostatnio tytuł reklamowy brzmiał: „Największa dzienna sprzedaż we wszechświecie”.

Telegraficznym skrótem

Do finału szabli na międzynarodowym turnieju szermierczym w Wiedniu zakwalifikowali się dwaj Polacy — Pawłowski i Piątkowski. W ostatecznej klasyfikacji Pawłowski, przechodzący lekki spałek formy, zajął 3 miejsce a Piątkowski był piąty. Zwyciężył Węgier Karpati.

W lidze ping-pongowej łódzki Społem przegrał ze Startem (Gdynia) 0:10, który z kolei uległ Startowi (Łódź) 3:7. Tym samym łódzki Start zapewnił sobie tytuł wicemistrza Polski.

Koszykarki łódzkiej Re-sursy grają w Toruniu z AZS o mistrzostwo II ligi odniosły zwycięstwo 57:37 (29:17).

Hokeiści LKS przegrali na Torkacie z AZS (Katowice) 5:6 (3:0, 2:5, 0:1), chociaż w drugiej tercji prowadzili już 4:0. W Łodzi natomiast bydgoska Polonia pokonała wysoko Stocznię (Gdańsk) 10:1 (2:1, 3:0, 5:0).

Górnik (Zabrze) piłkarskim mistrzem Polski na r. 1957

Sukces zespołu i trenera

Przebrzmiały już ostatnie gwizdki sędziów obwieszczających zakończenie rozgrywek ligowych. Opadła pierwsza fala entuzjazmu kibiców — mamy nowego mistrza Polski na rok 1957. Zaszczytny ten tytuł zdobyli piłkarze Górnika z Zabrza, którzy w rekordowym stosunku 8:1 zwyciężyli w ostatnim meczu Budowlanych z Opola, czym odparli atak warszawskiej Gwardii, która w Gdańsku, będąc drużyną gorszą, jakoś „wyduśliła” zwycięstwo nad Lechią 1:0.

Sukcesu Górnika nie da się skwitować w dwóch słowach, zasługuje on na szersze omówienie. Zespół nowego mistrza Polski zaawansował przecież do I ligi wraz z Budowlanymi, a dzisiaj sięgnął po największe zaszczyty, podczas gdy Budowlani zdołali wywalczyć

sobie zaledwie 10 miejsce w tabeli. Wyniki osiągnięte na przestrzeni dwóch lat pracy w tych klubach są jak widzimy niewspółmierne.

Już jako zespół II-ligowy, Górnik miał ambitne plany i wcale nie krył się z tym, że chce stworzyć bardzo silny zespół nawet w oparciu o zawodników innych klubów swego zrzeszenia. Tak więc zabrza nie pozyskali Jankowskiego, Olejnika i Wiśniewskiego. Tej trójce Górnik Zabrze w dużej mierze ma do zwdzięczenia zdobycie ostrych pierwszoligowych. W ub. sezonie Górnik pozyskał dwóch napastników Legii — Pohla i Kowala i z nazwiskami tymi włączył w skład wielkie nadzieje. Zmalały one wybitnie po pamiętnej porażce zadanej Górnikom na ich własnym boisku przez LKS 1:5. Później nadszedł okres dyskwalifikacji obu tych nabytków, gdyż zarząd klubu ani na chwilę nie zważał się odsunąć ich od gry i ukarać za niesportowy tryb życia. Ale Górnik bez Kowala i Pohla potrafił weryfikować i zbierać punkty. Czym więc można wytłumaczyć sobie te sukcesy? Przecież musi być jakaś przyczyna tego, że obecny mistrz Polski stracił w II rundzie rozgrywek zaledwie trzy punkty, czym zdołał odrobić dystans dzielący go od Gwardii (6 punktów), a nawet wywalczyć jeden punkt przewagi decydujący o wyniku ośmiomiesięcznych zmagani.

Odpowiedź na te pytania jest tylko jedna — trener Opata, który okazał się znacznie dożyteczniejszym nabytkiem dla klubu, niż napływowy element zawodniczy. Na niego to w pierwszym rzędzie spłyna splendor sukcesu drużyny. Trener Opata potrafił twardo ruka kierować drużyną, był surowy, bezkompromisowy, się sprawiedliwy i koleżeński. Nikt mu nie przeszkadzał w

tej pracy. Wprost przeciwnie — cieszył się olbrzymim poparciem na Śląsku. Nikt nie brzdącił — Zabrze leży przecież liwie na uboczu. Ale mieszkańcy Zabrza doceniają pracę trenera Opata sprawili mu niemięjszą owację niż zawodnikom, dając tym samym wyraz uznania dla jego pracy. Trener Opata może być dumny ze swych chłopców, a oni ze swojego nauczyciela.

Ostateczna kolejność drużyn w tabeli jest następująca:

1. Górnik Zab.	22	33	58:24
2. Gwardia	22	32	53:26
3. LKS	22	29	53:28
4. Legia	22	26	62:33
5. Lechia	22	24	25:29
6. Polonia Byt.	22	21	30:31
7. Sial Sosn.	22	20	28:45
8. Wisła	22	19	35:44
9. Ruch	22	19	35:46
10. Budowlani O.	22	18	27:48
11. Górnik Rad.	22	14	23:54
12. Lech	22	12	25:46

Toto-lotek

Wielka wygrana w Łodzi

Główna wygrana w Toto-Lotka padła tym razem na Łódź. Szczęśliwcem, który bezbłędnie wypełnił kupon jest pracownik umysłowy jednego z łódzkich zakładów pracy.

Kwotą w wysokości 1.840 tys. zł będzie on musiał się jednak podzielić z nie mniej szczęśliwym mieszkańcem Warszawy, który również typował bezbłędnie.

Rozmawiamy z prezesem łódzkich lekkoatletów

o zjeździe PZLA

Niedzielne obrady Polskiego Związku Lekkiej Atletyki miały wyjątkowo duże znaczenie.

Na temat obrad PZLA rozmawiamy z przewodniczącym tego zjazdu red. L. Szumlewskim.

— Czy poruszane były również zagadnienia dotyczące bezpośrednio Łodzi?

— Owszem. Tematem tym była sprawa połączenia ŁOZLA z województwem. Nonsensem jest, by w naszym okręgu miały działać dwa związki lekkoatletyczne. Połączeniem ich zajmie się PZLA i niewątpliwie w najbliższym czasie będziemy świadkami fuzji.

— Jakże odbędzie się w Łodzi w sezonie 1958 poważniejsze imprezy?

— Przede wszystkim zorganizujemy zawody o memoriał E. Łokajskiego. Ponadto z okazji jubileuszu LKS dojdzie do ciekawego miotygu w obsadzie międzynarodowej. Trzecią imprezą o znaczeniu ogólnopolskim będą zawody „Startu” w dniu otwarcia nowego stadionu przy ul. Teresy.

— Którzy działacze Łodzi zostali wyróżnieni odznakami PZLA?

— Złote odznaki otrzymali: moja małżonka — Janina — sędzia klasy międzynarodowej oraz ja, a srebrne pp. Starosta, Wróblewski, Maciaszyk, Skrobiszewski, Sodała i Prywer.

A więc gratulujemy wyróżnionym i liczymy, że sezon 1958 roku będzie w Łodzi znacznie ciekawszy i obfitszy w wydarzenia sportowe od minionego roku.

62) Gustaw Morcinek



— Steh auf, du Schwein! Steh auf, du Schwein! — przemawiał do niego łagodnym głosem, jak matka do chorego dziecka i kopał go bez przerwy. Każde kopnięcie było dobijaniem. A potem kazał blokowemu przynieść w kubele wodę. Blokowy przyniósł. Esman obwiał konającego więźnia, a więzień prosił słabnącym głosem:

— Lass mich sterben! Lass mich sterben!...
Potem skonał.

Kuźmie, przywołanemu do umierającej dziewczyny, stanął w oczach tamten przeraźliwy obraz.

Z Kuźmą wrócił do Fiammetty Partyzant z mandoliną.

— Chcesz, Płomyczku boży, by ten polski partyzant zagrał ci na mandolinie? — zapytał padre Anniballe.

Dziewczyna skinęła głową.

— Inno delle Brizate del Popolo! — dodał jeszcze.

Dziewczynie rozjaśniły się oczy.

— Graj i śpiewaj, ale piarissimo! — zwrócił się do Partyzanta.

Partyzant usiadł na brzegu łóżka i nachylając się lekko do Fiammetty zaczął nucić partyzancki hymn brygady ludowej:

Quando t'ho detto addio bambina mia,
tu m'hai risposto va sulle montagne.

Dziewczyna przemieniała się. Słuchała zdumiona.

...spezza le sbarre della prigione
che ci avvillisce e che morir ci fa.

Fiammetta usiłowała podnieść głowę. Siostra Jolanta i padre Anniballe podłożyli dlonie pod jej plecy, unieśli, podtrzymali. A Partyzant muskał struny mandoliny i nucił ścisłym głosem:

Combatti per la tua fede
difendi il tricolore
e grida a chi non crede:
Italia e liberta!...

Dziewczynie zaczęły oczy - matowieć, powlekać się mgielką. Ukazały się w nich dwie lzy, zawiły na rzęsach, stoczyły się na jej pierś. Powieki powoli się zamykały, jakby ogromnie zmęczone. Na ustach błąkał się uśmiech.

— Ona umiera! — szepnął Krzywonos i zakrył oczy zaciśniętymi pięściami. Luminal zaczął głośno chliwać. Partyzant zaś, jakby nie widział jej śmierci, muskał wciąż struny mandoliny i śpiewał szepem:

Ma se morró
per la mia Patria bella,

Ja vita di una stella
lassu nel cielo si spegnera...

Szarpał struny, potoczył się dysonans. Podniósł głowę i teraz dopiero ujrzał, że siostra Jolanta uklada głowę Fiammetty na poduszce, że jej zamyka powieki, a stary padre klęczy obok łóżka i modli się żarliwie.

Padre skończył się modlić, uczynił nad dziewczyną krzyż dłoń i rzekł:

— Addio bambina mia!
Partyzant uderzył w akord i zaśpiewał pierwsze słowa partyzanckiego hymnu:

Quando t'ho detto addio bambina mia,
Addio bambina mia...

Urwał, odłożył mandolinę.

Halastra poklekała, opuściła głowę i trwała w ciszy. Jedynie Krzywonos coś szepotał. A że klęczał obok Partyzanta, przeto Partyzant zapytał:

— Co mówisz, kamrat?
— Fiammetta umarła...
— Umarła; — przytaknął mu szepem.

— Monte Sicuro podpale...
— Głupsi! Zmów raczej pacierz!
— Podpale...

Pod wieczór wracali „jeepami” do swojego zamczyska. Padre Anniballe pozostał w Anconie przy Fiammetcie.

Gdy samochody wsiadły się z wyciem po stronej drodze, halastra patrzyła na Monte Sicuro i było jej smutno. Zamczysko czerniło się poszarpana sylwetka na tle nieba, a pod nim mrowiło się miasteczko. Wszyscy czuli niechęć, i do miasteczka, i do zamczyska. Śmierć Fiammetty oderwała ich od tamtych ludzi w miasteczku i od tamtych murów.

Zgromadzili się potem posępni i zamysleni koło kominka. Partyzant wlał do czajnika i zaczął się dobijać do Ancony.

— Co chcesz? — posłyszał ją wreszcie.

— Nic. Strasznie nam głupio wszystkim!

Chciał powiedzieć nieznanemu telefonistce, że osaczyła ich samotność, że wyciemnie na Monte Sicuro wszystkim stało się obmierzłe, że chcieliby się znaleźć między ludźmi, między żołnierzami w Anconie, że jasny pieron z takim życiem! Nie powiedział.

— Co znaczy, że wam głupio? Nie macie tam dziewczyn?

— Partyzant zbył milczeniem pytanie Ancony. Żeby jednak coś powiedzieć, zapytał, kiedy padre Anniballe wraca na Monte Sicuro.

— Skąd mogę wiedzieć? — odburknęła Ancona.

Partyzant przerwał rozmowę, poszedł do kamratów. Zastał ich takich samych, nastroszonych, posępnych, milczących, jak ich był opuścił.

— Psiakrew, chciałbym się upić! — wybuchnął wreszcie Zeglarz.

Nikt się nie upił, nie upił się Zeglarz, bo nie było wina. Była wprawdzie jedna butelczyna, lecz starosta przeznaczył ją dla ojca Anniballe.

Słońce było na niebie łagodne, błękit wypływały, cisza zamysłona, przeto halastra jąła po kolei wymykać się z komnaty i rozlać się po ogrodzie, po murach. Do miasteczka nie schodzili, bo je nienawidzili. Przekleństwo zbójce, cuchnące, jak wszyscy diabli, ponure i wstrętne!...

(C. d. n.)